Nr. 21. Wtorek, 28. Stycznia 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60. h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 24 K., **pocztą 32 K.;** półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą 16 K.;** ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą 8 K.;** miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą 2 K. 70 h.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

Od Redakcyi.

Z radością donosimy Czytelnikom naszym, że w r. 1902 drukować będziemy:

najnowszą powieść historyczną

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

(Z czasów Jana Sobieskiego).

Prawo druku utworów Sienkiewicza w Galicyi przysługuje wyłącznie *Gazecie Lwowskiej.*

Oprócz tego drukować będziemy nowelle i powieści: Hajoty, Gabryeli Zapolskiej, Elizy Orzeszkowej, bar. Hagenowej, Teodora Jeske-Choińskiego, Kazimierza Tetmajera, Maryana Gawalewicza i w. i.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 stycznia.

W Serbii i zagranicą zajęto się znowu żywo sprawą następstwa tronu serbskiego a pogłoska, iż 26-letni król Aleksander rzekomo zniechęcony licznymi zawodami i trudnościami nosi się z myślą abdykowania, utrzymuje się, pomimo urzędowych zaprzeczeń, upornie nawet w kołach poważnych. W obec tego wywołał tem silniejsze wrażenie nagły wyjazd pretendenta do tronu ks. Piotra Karadżordżewicza do Petersburga, gdzie bawi na wychowaniu jego 14-letni syn, uważany na wypadek zmiany dynastycznej w Serbii za następcę króla Aleksandra, i to, że książę przed swym wyjazdem wydał manifest do narodu serbskiego, z datą 19 b. m. i z podpisem „Książę serbski Piotr Karadżordżewicz“. Tym razem książę nie apeluje do narodu serbskiego w interesie swoich praw koronnych, lecz tylko zwraca jego uwagę na to, że za dwa lata w roku 1904 upłynie sto lat od tego wiekopomnego roku, w którym pierwszy wódz Serbii, dziad księcia, rozpoczął z chwałą walkę o wyzwolenie ludu serbskiego z pod jarzma półksiężyca i że przeto byłoby godziwem i aktem pietyzmu, gdyby obecna generacya wzniosła pomnik bohaterowi, który w głównej mierze przyczynił się do tego, iż Serbia jest dzisiaj państwem wolnem i niezawisłem.

Na ten cel ofiaruje książę od siebie 50.000 franków i niewątpi, że naród serbski spełni godnie akt wdzięczności. Manifest podnosi, że Jerzy Czarny był tylko zwykłym chłopem z Topoli ówczesnym paszaliku tureckim, był on jednakże pierwszym junakiem na Bałkanie, który miał odwagę i siłę podjąć nierówną walkę w celu wyzwolenia swojej ojczyzny ze czterowiekowej niewoli. Po dziewięcioletnich zwycięzkich bojach z Turkami, po wielu wojskowych sukcesach wycofał się on wprawdzie dobrowolnie z areny i opuścił ojczyznę, przykład wszakże jego, stał się podnietą dla Miłosza Obrenowicza do prowadzenia dalej rozpoczętego dzieła i przeprowadzenia go w zupełności. Książę Piotr pragnie być nietylko wdzięcznym Serbom i dobrym wnukiem, lecz także chce okazać się mężem pełnym taktu „Jeżeli — powiada on w manifeście — występuję w tej chwili do ludu serbskiego z propozycyą wzniesienia pomnika mojemu nieśmiertelnej sławy dziadowi i bohaterowi oraz jego najbliższym współdziałaczom, daleki jestem od tego, aby niedoceniać zasług innych wielkich synów Serbii. Owszem nie zawaham się ani chwili oświadczyć przy tej sposobności, że zawsze i wszędzie, gdzie tylko toczyła się walka o wyswobodzenie ludu serbskiego spieszyłem i stawałem w jednym szeregu z tak bohaterskimi bojownikami, jak obaj Obrenowicze Michał i Milan“. Główny atoli cel manifestu zdaje się tkwić w końcowym jego ustępie. Tutaj książę Piotr tak powiada: „Los zawistny zrządził, iż z propozycyą dobrego patryoty serbskiego i wdzięcznego wnuka, jestem zmuszony odezwać się z zagranicy. Naród serbski atoli zechce mi wierzyć, że myślą moją jestem zawsze przy nim, że moje serce odczuwa zawsze najgoręcej to wszystko, co serbskie, że moja dusza serbska unosi się bezustannie nad cierpiącą moją bracią, że wychowany w prawosławiu nie przestanę nigdy wznosić modłów do Przedwiecznego o ratunek, o rozkwit, o szczęście tak ukochanego przezemnie ludu serbskiego i mojej drogiej ojczyzny serbskiej“.

Opinia publiczna w Serbii i za granicą ma w swojej większości to przekonanie, iż chociaż ks. Piotr w owym manifeście nie wspomina ani słówkiem o kwestyi następstwa tronu, to przecież wezwaniem do wzniesienia pomnika swojemu dziadowi ks. Jerzemu Czarnemu, który pierwszy położył kamień węgielny pod niezawisłość Serbii, zgłasza się *implicite* jako pretendent do tronu serbskiego. Ztąd też przewidują, że manifest może zwiększyć istniejące i bez tego w Serbii wielkie trudności i skomplikować położenie polityczne, tem bardziej, iż od dłuższego już czasu ujawnia się wśród ludności silna agitacya za dynastyą Karadżordżewiczów. Ku temu celowi rozszerzane bywają w tysiącach egzemplarzy wizerunki księcia, jego małżonki z domu księżniczki Czarnogórskiej i ich syna.

Z Belgradu odbieramy następującą depeszę:

Opozycya zamierza wnieść w skupczynie interpelacyę do prezydenta gabinetu w sprawie następstwa tronu, o czem w ostatnich czasach szeroko rozpisywała się prasa zagraniczna. Prezydent gabinetu dr. Wuicz w odpowiedzi oświadczy, iż sprawa następstwa tronu wcale nie stoi na porządku dziennym, że rząd wcale się nią nie zajmuje i że w swoim czasie będzie ona załatwiona w myśl oświadczenia króla, które złożył on przy wręczeniu mu adresu od skupczyny.

Podróż Najd. Franciszka Ferdynanda do Petersburga.

Politische Correspondenz donosi, że Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjedzie dnia 6 lutego b. r. do Petersburga, aby się przedstawić carowi w nowym charakterze generała kawaleryi rossyjskiej. Jego Ces. i Król. Wysokość zabawi na dworze carskim kilka dni. — Jak wiadomo, podpułkownik Bellegarde z rossyjskiego pułku dragonów nr. 26, przywiózł niedawno Najd. Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi epolety z odznakami generała rossyjskiej kawaleryi. — Najd. Arcyksiążę nie był w Rossyi od lat dziesięciu.

Fremdenblatt donosząc o tej podróży Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do

„POCZĄŁ Z ROZPACZY BLUŹNIĆ“...

(Niemojewski „Legendy“).

Z rozpaczy... To cecha znamienna wszystkiego, co teraz z mózgów i serc „młodych“ wychodzi. „Nieukojna“ tęsknota, nierozwiewny żal ścisnęły lot myśli i skurczyły serca, które w siebie zapatrzone, nie widzą żadnej w okół, ani po nad sobą dźwigni, i uderzają tylko przyśpieszonem, nierównem tętnem strachu przed ślepem, nieubłaganem przeznaczeniem. Jak ów Mojżesz Zeyera, — tego, zdaniem Miriama, „otchłannego twórcy“, tego „maga nastrojów“ — zdejmują nasi młodzi „szmat po szmacie wszelakie wyobrażenia o kształtach ludzkich z pojęcia onej pramyśli, która nic wspólnego nie może w sobie mieć ani z człowiekiem, ani z prażadną istotą stworzoną, oprócz zagadki wiecznie ciemnej bytu“. A gdy, za przykładem owego Mojżesza, pozdejmowali już z tej zagadki wszystko „co na niej wisiało, jak nędzny szych, którym bożka zdobi bałwochwalca“ — słyszą, zarówno jak ów wódz-prorok na górze Synai, groźne, druzgoczące „echo pradźwięku“, które brzmi: „Nic“! Wówczas wstrząsa nimi jak Mojżeszem rozpaczliwy ból, dręczą ich upiorne widziadła a w rozpaczy i w strachu — bluźnią...

W tem szaleństwie jest metoda. Bo nie od razu staje się u szczytu tej góry, na którym echo pradźwięku głosi: „Nic“. Trzeba przed tem przejść całą skalę nastrojów, trzeba zatonąć zupełnie w otchłannej mgle nieukojnej tęsknoty, trzeba nauczyć się żyć w świecie upiornych straszydeł, trzeba wmawiać w siebie od nocy do rana i od rana do nocy, że życie ludzkie to potwór o krwawych ślepiach, że człowiek to igraszka w ręku nieubłaganego przeznaczenia, któremu opierać się nie wolno, bo staną się jeszcze straszniejsze rzeczy; trzeba wmawiać w siebie i w czytelników, słuchaczów czy widzów, że chociaż nie ma winy to za to jest kara, że grzech to rzecz nieuchronna, która spełnioną być musi, trzeba przejść przez całą galeryę Falków czy Przesławskich, trzeba kazać widmom Nieznajomych, aby wskazywały nieuniknioną godzinę samobójczej śmierci, trzeba wprowadzić upiornych „Gości“ do ludzkiego serca i rozpocząć wreszcie szalony „taniec miłości i śmierci“...

Niektórzy wprawdzie utrzymują, że to wszystko już było i — przebrzmiało, że na Zachodzie już oddawna poczęto się odwracać ze wstrętem od rozmaitych malowanych i scenicznych „Grzechów“, od rozmaitych upiornych straszydeł, czworonożnych ludzi i dwunożnych zwierząt, — że tam rozmaite secesye i dekadentyzmy, słusznie czy też niesłusznie tak nazwane — przeszły już ostre stadyum rozwoju, straciły niewytrawioną młodzieńczą jaskrawość a łamiąc pewne granice przestarzałej maniery, wskazały nowe ścieżki, przyniosły nowe lub dotąd niedostatecznie wyzyskane motywy. Tak mówią niektórzy, ale pewnie nie mają słuszności.— Zresztą choćby i tak było? Nasz młody nadczłowiek nie dba o opinię; on z góry powiedział sobie, że jest „zapoznanym geniuszem“, i gwiżdże z pogardą na „gromką sławę, która przez ulice jedzie“, a jeśli kto poważy się powiedzieć, że ten poeta zmierzchów i mistycznych mroków nie jest kolosalnych rozmiarów twórcą, że ten pisarz sceniczny lub powieściopisarz, albo ów malarz nie jest genialnym odczuwaczem drgnień ludzkiego serca, to nasz młody „nad-człowiek“, zacytuje temu krytykowi i „motłochowi“ — publiczności poemacik Baudelaire'a „o psie i flakonie“. Krytyka i publiczność to pies, któremu nie należy podawać zbyt „delikatnych perfum“, bo wzdrygnie się i szczeknie.

A jak wyglądają te „perfumy“, wśród których żyje taki nadczłowiek, taki geniusz zapoznany, taki młody „odczuwacz?“. P. Przybyszewski wprowadza nas uprzejmie do jego sypialni. Oto na ścianach sztychy, przedstawiające: „kobiety nawpół nagie, z rozwianym włosem, w dzikich podskokach, w epileptycznych kontorsyach, z nieludzko powykręcanymi członkami, z twarzami powykrzywianemi w dzikich rżeniach śmiechu, jęku, krzyku“. To ekstaza „rozpusty i obłędu w deliryach bolu“.

Cóż za delikatne perfumy!

Tam znowu, opowiada nam dalej autor „Synów Ziemi“, wielki pan ziemi, ojciec nędzarzy, zrozpaczonych, szukających, ojciec tych, co grzeszą, co wątpią, co się buntują, siedzi w wielkim majestacie na olbrzymim bloku skały straszny, potworny. A u stóp jego, w skupieniu grozy i strachu, przykucnęła gromada ludzi, jego olbrzymia parafia, która ślepo jego rozkazom poddana.

I możnaż się dziwić, że bohater otoczony atmosferą takich perfum, przestaje wreszcie czuć w sobie cokolwiek prócz „instynktu samczego“. Czyż się dziwić można, że czytelnik karmiony tak delikatnie uperfumowaną literaturą, że widz, nawykający do przedstawień scenicznych w których nastrój grozy i strachu, gra na wszystkich nerwach i zmysłach — że ten widz i ten czytelnik, przyłączają się wreszcie do tej „przykucniętej, spłoszonej gromady“, do tej parafii groźnego pana ziemi, którego imię jest „ból i zło“. — I takie w końcu powstaje zamącenie pojęć i odczuć, że się na seryo mówi o „etycznej“ tendencyi „Złotych Run“ a na widowisku, w którem kobieta — matka i żona— z czci odarta, jedno tylko chyba na swe usprawiedliwienie przytoczyć może, że ona upaść musiała i upadać musi, bo to jej przeznaczenie, — na takiem widowisku dłonie młodziutkich dziewcząt nie szczędzą oklasków i autora zarzucają kwiatami!... Cóż dziwnego, że tą drogą wkrada się w ogniska domowe rozstrój, zniechęcenie, a na tym gruncie ów „nieukojny żal“, nierozwiewna tęsknota, wreszcie strach, groza przed ślepem przeznaczeniem.... Cóż dziwnego, że w młodych sercach stygną szlachetne zapały a zrywają się wichry, niekarne, zuchwałe, obalające ze świstem szyderczego cynizmu wszelkie zasady, na których opiera się rodzina chrześcijańska i nasze polskie społeczeństwo. Jeżeli młodziutkie dłonie nieletnich dziewcząt obrzucać mogą kwiatami autora, za to, że odarł z czci kobietę, jeżeli ich uszy i oczy nie zamykają się z instynktowym wstrętem przed pewnemi wyrażeniami i sytuacyami, to czyż dziwić się można, że wśród ogółu zanika coraz bardziej poczucie ohydy występku, nie tylko

Petersburga pisze: Chociaż powód do tej podróży ma tylko charakter osobisty, to przecież powitaną ona będzie niezawodnie wszędzie w Monarchii z zadowoleniem. Wizyta Najd. Arcyksięcia w Petersburgu może się tylko przyczynić do zamanifestowania istniejących pomiędzy obu Panującymi Domami serdecznych stosunków, które znalazły już wyraz w nadaniu świeżo Najd. Arcyksięciu epoletów generała rossyjskiego.

W dalszym ciągu o podróży tej telegrafują do *Fremdenblattu* z Pesztu następujący głos *Magyar Nemzetu:* Nie ulega wątpliwości, że podróż Najdostojniejszego Arcyksięcia jest w pierwszym rzędzie aktem kurtoazyi. Błędem atoli byłoby mniemać, że podróż ta jest tylko szablonowym aktem grzeczności, który nie ma żadnego ważniejszego celu, żadnego głębszego znaczenia. Wszyscy jeszcze pamiętają wizytę, którą wielki książę Michał złożył Najj. Cesarzowi Franciszkowi Józefowi w Budapeszcie. I wówczas powszechnie wiedziano, że wizyta ta jest czemś więcej, niż aktem zwykłej grzeczności. Równorzędnym objawem z tą wizytą, jest wyjazd Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Petersburga. Wizyta jest dowodem, że w Wiedniu ściśle są przestrzegane przepisy etykiety, a nadto, iż szczera, coraz bardziej rosnąca serdeczność między obiema Dynastyami, coraz więcej wysuwa się na czoło. Byłoby zbytecznem zapewniać, że ten serdeczny stosunek istniejący między obu Dworami znajduje swój wyraz także w stosunku do siebie obu Państw.

Rada Państwa.

Z komisyi budżetowej.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia komisyi budżetowej Izby posłów p. Menger przemawiał za utworzeniem sądów pokoju, lecz według innego wzoru, aniżeli ten, na podstawie którego istnieją sądy także w Anglii i Francyi. Sędziowie pokoju powinni być mianowani przez Ministerstwo, przy nominacyach muszą być wykluczone względy polityczne i wyznaniowe, sędziami mianowani być powinni ludzie niezawiśli i uczciwi.

W ciągu dyskusyi zabierał jeszcze także głos szef sekcyi dr. Klein, który omawiał rozmaite w ciągu dyskusyi podane wnioski i projekty natury prawniczej i podniósł, że ostatnie rozporządzenie wydane na podstawie konferencyi z adwokatami w sprawie traktowania adwokatów jako zastępców stron prywatnych przy sądach, będzie przez sądy uwzględnione i zastosowane. Co się tyczy instytucyi inspektorów sądowych, wskazał mówca na oświadczenie P. Ministra sprawiedliwości i stwierdził, że inspektorowie nie mają za zadanie politycznej kontroli urzędników sądowych, tylko jedynie ulepszenie wymiaru sprawiedliwości w interesie ludności. Co się tyczy ordynacyi egzekucyjnej, na którą dr. Byk się żalił, to rzeczywiście z powodu tej ordynacyi nastąpił pewien zastój w instytucyach kredytowych przy udzieleniu kredytów, jednakże w ogólności stosunki się polepszyły i zastosowywanie ordynacyi egzekucyjnej — w ogólności także w Galicyi — okazuje lepsze wyniki. Rezultaty z licytacyj przymusowych są korzystniejsze. Natomiast instytucya administracyi przymusowej (sekwestru) nie wszędzie okazała się odpowiednią.

Po zamknięciu dyskusyi przemówił referent dr. Eugeniusz Abrahamowicz. Na wstępie polemizował z wywodami p. Herolda i podniósł, iż tylko jeden p. Herold jest niezadowolony z nowej procedury cywilnej i przeciw niej przemawiał. Upadek stanu adwokackiego nie jest konsekwencyą wprowadzenia nowej procedury cywilnej, lecz nastąpił już przedtem, jak to dr. Byk stwierdził w swem przemówieniu. Nowa procedura ma wielkie zalety, daje sędziom szerokie pole działania, a niezawisłość sędziowska to najdroższy klejnot naszego życia konstytucyjnego, o czem zawsze powinniśmy pamiętać.

Co się tyczy reformy ustawy prasowej, mówca jest za zaprowadzeniem kolportażu, a zniesieniem postępowania objektywnego, ale jedynie pod tym warunkiem, iż równocześnie sądom przysięgłym będą odjęte sprawy obrazy honoru, popełniane przez prasę, a przekazane trybunałom zwykłym. Doświadczenie poucza, że przez przekazywanie sądom przysięgłym spraw o obrazy honoru, popełnione przez prasę, bardzo często wprowadza się przysięgłych w trudne położenie, t. j. wydają oni wyroki uwalniające, obawiając się napadu ze strony dzienników.

Mówca domagał się dalej reformy ustawodawstwa przeciw lichwie. Dotychczasowe przepisy karne nie są dostateczne. Lichwa przybiera codziennie coraz nowe formy i przynosi więcej szkody niż kradzież i oszustwo. Zarząd sprawiedliwości powinien dokładnie zbadać wszystkie zjawiska lichwy, by nowe ustawodawstwo zawierało odpowiednie postanowienia przeciw wszelkim jej rodzajom i aby położyło kres jej zgubnym skutkom.

Następnie domagał się referent, by Zarząd sprawiedliwości zapobiegł brakowi sił i przeciążeniu w najwyższym trybunale. P. Abrahamowicz zaznaczył przytem, iż P. Minister sprawiedliwości sam przyznał, iż tak w generalnej prokuratoryi, jak w najwyższym trybunale zajęci tam urzędnicy są przeciążeni pracą.

W głosowaniu przyjęto rozdział: „Ministerstwo sprawiedliwości", poczem obrady zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, we wtorek. Komisya przystąpi na niem do obrad nad budżetem Ministerstwa wyznań i oświaty.

Z Berlina.

(Bankiet w ambasadzie Stanów Zjednoczonych Ameryki na cześć księcia Henryka. — Interpelacya centrum katolickiego w sprawie zniesienia banicyi OO. Jezuitów. — Krytyka w parlamencie obecnego socyalno-politycznego ustawodawstwa. — Z Koła polskiego).

Ambasador amerykański w Berlinie dał onegdaj w Kaiserhofie wspaniałą biesiadę na cześć księcia Henryka, brata cesarskiego, który, jak wiadomo, w przyszłym miesiącu odwiedzi prezydenta Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Obecni byli także kanclerz hr. Bülow, sekretarze stanu Thielmann i Richthofen z małżonkami. — Z Waszyngtonu telegrafują, że cesarz Wilhem zgodził się na ogólny program przyjęcia swego brata i pozostawił komitetowi wypracowanie szczegółowego planu. Nadzwyczajny pociąg, który Amerykanie oddadzą do użytku księciu Henrykowi, złożony będzie z sześciu bardzo ozdobnych wagonów. Zamierzonem jest obwożenie księcia po różnych dzielnicach kraju. Książę zabawi w Ameryce przeszło trzy tygodnie.

Centrum wniosło w parlamencie interpelacyę, wzywającą rząd do wytłómaczenia się, dlaczego rada związkowa dotąd zwłóczy z decyzyą w sprawie uchwały, jaką już przed trzema laty powziął parlament, aby zniósł banicyę Jezuitów. Interpelacya zapytuje w końcu kanclerza, czy myśli spowodować radę związkową do powzięcia decyzyi jeszcze przed upływem bieżącej sesyi parlamentu.

Podpisało ją całe centrum i także Koło polskie.

Interpelacya przyjdzie pod obrady parlamentu prawdopodobnie w tym tygodniu.

W toku dyskusyi w parlamencie nad etatem kancelaryi kanclerskiej poseł socyalistyczny Fischer, z Berlina, potępił w dwugodzinnej mowie w czambuł całe obecne socyalno-polityczne ustawodawstwo i nazwał je karykaturalnem pojęciem rzeczywistej polityki socyalnej. Sekretarz stanu hr. Posadowsky w odpowiedzi oświadczył, że mrzonki socyalistyczne o ich państwie przyszłości w dalekiem są jeszcze polu.

W tych dniach odbyło parlamentarne Koło polskie posiedzenie, na którem postanowiło domagać się dalszego ciągu rozpraw nad interpelacyą ks. Radziwiłła, która, jak wiadomo, została w skutek feryj świątecznych odroczoną. Między samymi członkami Koła były głosy przeciwne dalszej dyskusyi, która praktycznego rezultatu mieć nie może, a która obecnie, po interpelacyi sejmowej, nic nowego nie jest już w stanie przynieść. Przemogła jednak opinia, iż zaniechanie dyskusyi byłoby poniekąd cofnięciem się przed walką, której Polacy obawiać się nie mogą. Jednocześnie posłom polskim bardzo chodzi o napiętnowanie znanych wywodów posła Sattlera, skierowanych przeciw społeczeństwu galicyjskiemu. Prawdopodobnie zatem rozprawy w tej kwestyi będą przy najbliższej okazyi wznowione. Jak słychać, między innymi ze strony polskiej przemawiać będzie p. Bernard Chrzanowski poseł poznański. Będzie to pierwszy jego debiut na trybunie parlamentu.

Ogólnem jest zaciekawienie, czy centrum udzieli w dalszym ciągu swego poparcia Polakom? Niepokojącym w tej mierze symptomatem jest zachowanie się centrum wobec dyskusyi nad prawomocnością wyboru p. Siega z okręgu grudziądzkiego. P. Sieg, hakatysta wojujący, zwyciężył tam kandydata polskiego niewielką ilością głosów. Podczas przebiegu wyborów atoli popełniono tyle niewłaściwości, iż komisya wyborcza parlamentu, której referentem był poseł Czarliński, oświadczyła się za unieważnieniem wyboru. W tymże duchu przemawiał poseł Głębocki. Na wniosek jednakże p. Spahna, członka centrum, sprawę wyboru dr. Siega przekazano ponownemu zbadaniu komisyi co się równa odesłaniu do kalendarza greckiego.... To zachowanie się centrum było dla frakcyi polskiej przykrą niespodzianką. Gdyby katolicy niemieccy poparli Polaków, unieważnienie wyboru p. Sieg'a było zapewnionem, socyaliści bowiem i wolnomyślni głosowaliby w tym duchu. To opuszczenie Polaków ze strony centrum było tem dziwniejsze, iż na temże samem posiedzeniu Koło polskie nader żywo poparło katolików niemieckich, gdy domagali się unieważnienia wyboru p. Boltza i unieważnienie to nastąpiło przy pomocy głosów polskich.

Następca tronu angielskiego w Berlinie.

(Telegram).

Berlin, 27 stycznia.

Następca tronu angielskiego przybył do Berlina przedwczoraj w sobotę o godzinie 8 wieczorem. Na dworcu kolejowym przywitali go cesarz Wilhelm, członkowie domu królewskiego, ambasador angielski wraz z personalem ambasady, generalicya i admiralicya. Cesarz Wilhelm uściskał bardzo serdecznie księcia, który miał na sobie uniform pierwszego pułku dragonów gwardyi, poczem obaj przeszli przed frontem kompanii honorowej. Orkiestra wojskowa grała hymn angielski. Cesarz i książę Walii udali się następnie w zamkniętym powozie galowym do zamku królewskiego, poczem książę wziął udział w obiedzie familijnym. Dzienniki berlińskie zaznaczają, że od dawna już nie rozwinięto tak wielkiego aparatu policyjnego, jak właśnie podczas przyjazdu gościa angielskiego.

Podczas wczorajszego śniadania w koszarach pierwszego pułku gwardyjskich dragonów wzniósł cesarz Wilhelm toast na cześć ks. Walii. W krótkiem przemówieniu powitał księcia imieniem pułku, który z dumą nosi imię wielkiej królowej Wiktoryi, a którego szefem jest król angielski. Cesarz wspomniał dalej o światowej podróży angielskiego następcy tronu po koloniach angielskich, wspomniał o *imperium britanicum*, o którem możnaby obecnie powiedzieć, że „złote słońce w niem nie zachodzi", a zakończył okrzykiem: „Niech żyje książę Walii, przedstawiciel armii angielskiej i niech żyje szef 1 pułku dragonów gwardyi".

Książę Walii podziękował za łaskawe słowa cesarza, za przyjęcie go tak serdeczne i za nadanie mu godności szefa pułku kirasyerów, zapewniając cesarza, że z jak największą radością spieszył do Berlina. W końcu książę wezwał uczestniczących w śniadaniu oficerów, aby wraz z nim wychylili toast za zdrowie cesarza.

Podczas wjazdu księcia Walii do Berlina zdarzył się fatalny wypadek. Oto pułkownik policyi Krause spadł z konia i odniósł ciężką ranę w głowę. Krwią zbroczonego musiano odwieść do domu.

Z Rossyi.

(Sprawa udziału Słowian w rossyjskich zjazdach lekarskich. — Nowe komisye w pojedyńczych ministerstwach. — Górnicy przed sądem oskarżeni o zaburzenia).

Przed dwoma laty poruszono w kołach uczonych rossyjskich myśl urządzenia wszechsłowiańskich zjazdów lekarskich i zbliżenia w ten sposób szczepów słowiańskich na polu naukowem. Lekarze słowiańscy, którzy spotkali się na międzynarodowym kongresie lekarskim, odbytym podczas ostatniej wystawy lekarskiej, przyjęli życzliwie tę myśl i wybrali z pośród siebie komitet, do którego, prócz prof. Otta z Petersburga, jako prezesa, oraz profesora Wicherkiewicza z Krakowa i dr. Hlavy z Pragi, jako wiceprezesów, weszli przedstawiciele wszystkich narodów słowiańskich.

Na posiedzeniach swych poruszył komitet między innemi sprawę dopuszczenia języków słowiańskich nawet na zjazdach czysto lokalnych. W myśl życzenia komitetu, przedstawił prof. Otto odpowiedni wniosek na odbytem niedawno w Moskwie Pirogowskim zjeździe chirurgów rossyjskich.

Kwestya ta wywołała obszerną dyskusyę. Zjazd przyjął propozycyę bardzo życzliwie, ze stanowiska jednak formalnego nie uwzględnił jej. Większość mówców, powołując się na brzmienie ustawy zjazdów Pirogowskich, która do udziału w nich dopuszcza tylko lekarzy rossyjskich, proponowała, ażeby lekarzom zagranicznym otworzyć podwoje zjazdu w charakterze gości.

W toku dyskusyi, jeden z mówców, prof. Djakonow, zaznaczył, że w kwestyi tej ściśle oddzielić trzeba dwie strony: zasadniczą i praktyczną. W danej sprawie idzie nie o zjazd wszechsłowiański, czy międzynarodowy, lecz o to, co odpowiedzieć tym, którzy proszą o dopuszczenie ich do udziału w zjazdach. Odzywają się głosy, że dopuścić ich należy w charakterze gości, ale wszak proszą oni o coś więcej. Po kongresie w Pradze wprowadzono w ustawach zjazdów czeskich i polskich pewne zmiany, w myśl których lekarze rossyjscy korzystają ze wszystkich przywilejów, na równi z innymi członkami. Mamyż się wahać — powiedział dalej dr. Djakonow — jak rozstrzygnąć prośbę Słowian? Należy wyrazić zasadniczo zupełną zgodę, a praktyczne przeprowadzenie uchwały powierzyć komitetowi zjazdu".

Ostatecznie po długiej dyskusyi uchwalono rozpatrzyć na najbliższym zjeździe, jakie zmiany zaprowadzić należy w ustawie, ażeby pozwalała na udział w pracach zjazdów cudzoziemcom, a kwestyę, w jakim charakterze, czy gości, czy członków, pozostawić otwartą.

Dzienniki donoszą, że przy ministerstwach powstają następujące komisye:

W ministerstwie rolnictwa powstaje komisya, która ma rozpoznać projekty reorganizacyi wyższych zakładów szkolnych tegoż ministerstwa, opracowane zeszłego lata przez rady szkolne.

W lutym w ministerstwie skarbu zaczyna swą działalność komisya, z udziałem przedstawicieli ministerstwa oświaty, w sprawie obowiązkowej nauki szkolnej dla dzieci robotników fabrycznych. Do udziału w tej komisyi powołani będą także przedstawiciele przemysłu fabrycznego.

W ministerstwie wojny komisya pod przewodnictwem ministra Kuropatkina obradować ma nad reformą akademii sztabu generalnego.

Charkowska izba sądowa rozpoznawała niedawno w Ługańsku sprawę byłych robotników z kopalni zagłębia uspieńskiego, o-

---

już takiego, który się kryje w tajnikach sumienia i pokutą zgładzony być może, ale nawet takiego, który jest rzucającym się w oczy, jawnym i jaskrawym skandalem, który jak owa Zeyerowska „gromka sława", cynicznie przez ulice jedzie....

Ta cała literatura, zarówno jak i sztuka, które wywołują takie „nastroje" i takie objawy, były już systematycznie uprawianem bluźnierstwem przeciw zasadom chrześcijańskiego społeczeństwa. Ale oto jest większe, największe, wobec którego ścina się krew w żyłach i burzy się wszystko, co w duszy chrześcijanina pozostało z jego dziecinnych i młodzieńczych wierzeń, wszystko, co mu przyniosły walki, trudy i doświadczenia życiowe, wszystko, co zdobył myśleniem i skupieniem ducha. Oto jest, przyszło ku nam bluźnierstwo największe przeciw Bóstwu Chrystusa i Niepokalanej Matce-Dziewicy.... Tej co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie, Tej, co gród nasz, nasz byt narodowy ochrania z wiernym ludem, — Tej co była źródłem najczystszych natchnień wielkich malarzy, poetów, myśli cieli od tylu wieków!... A wyszło ono, niestety, z ust Polaka — utalentowanego pisarza — Andrzeja Niemojewskiego; „ozdobił" je zaś także Polak — równie utalentowany malarz — Stanisław Dębicki.... I to już nie tylko zdumiewa lecz przejmuje rzeczywistą zgrozą, sprawia dojmujący ból... Wydała to własnym nakładem, z niemałym sumptem, nadając bluźnierstwu „artystyczną" formę, księgarnia H. Altenberga we Lwowie. To mniej już zdumiewa, lecz uderza — śmiałością to rzucenie w twarz społeczeństwu katolickiemu i polskiemu takiej „ozdobnej" książki. — W treści jej oczywiście wchodzić nie mogę, nie zdołam. Powiem krótko: Jest to owo bluźniercze nazwanie Boga — bożkiem, zuchwałe odarcie Go z czci Mu oddawanej jako z „marnego szychu", którym Go zdobili wierni — bałwochwalcy! Są to niby „Legendy", czerpane ze źródeł jakoby egipskich, znalezionych wrzekomo nad jeziorem Meros. Gdybym mógł zapomnieć o zasadniczej treści tych mniemanych legend, a oceniać chciał tylko ich „artystyczną" czy „literacką" wartość, tobym musiał powiedzieć, że oprócz błyskotliwości stylu w niektórych opisach przyrody, stylu, który nie jest równy i zbyt często kłóci się z nakazaną sobie przez autora prostotą tonu — że ta wartość jest żadna. Opiera się ona głównie na — bluźnierstwie. Wydrzeć z niej bluźnierstwo, to wydrzeć z niej jadowitą siłę — zostanie rzecz błaha, nudna, a manierowana aż do ckliwości.

Więcej o tem pisać nie jestem w stanie. Chcę wierzyć, że ta książka czytelników nie znajdzie; jestem przekonany, że będź co bądź obudzi reakcyę i zwróci zbawczą czujność polskiego społeczeństwa wobec tej całej literatury „samczych instynktów", „ślepych przeznaczeń" i „zawrotnych bezgraniczy", której szczytem i koroną są owe „Legendy". Chcę wierzyć, że zarówno p. Niemojewski, jak i p. Dębicki, jak ów legendarny Joel, zbłąkany w leśnej puszczy, tylko w chwilowej „rozpaczy zbluźnili", że ten zawrót rozpaczny przejdzie i że po tym fatalnym czynie, jakiego się dopuścili, nastąpi jego należyte zrozumienie i — cofnięcie.... Co uczyni p. Altenberg — to już uniejsza.

Adam Krechowiecki.

skarżonych o zaburzenia, zaszłe w maju r. 1900 w kopalniach tych i sąsiadującej z niemi wsi Janówce. Z liczby obwinionych robotników 22 pozostawało do chwili rozpoczęcia sprawy w więzieniu, gdzie jeden z nich zmarł. Śledztwo sądowe stwierdziło panujący w kopalniach chaos i który oskarżyciel państwowy nazwał bezrządem. Z zeznań inżyniera, zarządzającego jedną z kopalni, przekonano się, że było w nich jednocześnie 6 inżynierów, posiadających jednakowe stanowiska, którzy jednak nie przedsiębrali nic w celu utrzymania w kopalniach porządku i zabezpieczenia interesów zarówno kopalni, jak i robotników, i nie uwzględniali uzasadnionych skarg robotników. Obrona nazwała inżynierów tych aparatami do nakładania kar na robotników. Izba wydała wyrok, skazujący na oddanie do rot aresztanckich na przeciąg półtora roku dwóch robotników, na ośmiomiesięczne więzienie 6, pozostałych 15 uniewinniła.

KRONIKA

Lwów, 27 stycznia.

— **Oświadczenie.** Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich na posiedzeniu z dnia 25 stycznia b. r., z powodu napadu, wykonanego w dniach ostatnich na członka Towarzystwa, redaktora *Dziennika Polskiego* dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, i z uwagi na §. 3 a) statutu, który nakazuje obronę interesów moralnych dziennikarzy polskich — przeprowadził obszerną, zasadniczą dyskusyę i uchwalił, co następuje:

„Towarzystwo dziennikarzy polskich w obronie praw dziennikarstwa polskiego, a w interesie całego naszego społeczeństwa, musi zastrzedz się w formie jak najbardziej stanowczej przeciw wywieraniu wszelkiego teroryzmu na swobodę zapatrywań i wolność słowa. W szczególności potępia Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich wszelkie akty przemocy i gwałtu, wywierane na swobodę opinii i wyraża zupełną solidarność z głosami prasy, która jednomyślnie skarciła i w dosadny sposób napiętnowała użycie siły brutalnej w powyższym wypadku.

— **P. Marszałek krajowy** Andrzej hr. Potocki powrócił w sobotę w nocy z Buska do Lwowa.

— **100-letnia urodzin Bohdana Zaleskiego,** przypadająca w dniu 14 lutego b. r., będzie uroczyście obchodzona we Lwowie. Inicyatywę podjął wydział „Towarzystwa dziennikarzy polskich"' który zajmie się też urządzeniem stosownego obchodu. O bliższych szczegółach uroczystości doniosą pisma.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Na podstawie Najwyższego upoważnienia udzielił Pan Minister kolei żelaznych inspektorowi Adolfowi Brücknerowi w Krakowie z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku i w uznaniu długoletniej a znakomitej jego działalności służbowej, tytułu starszego inspektora c. k. austryackich kolei państwowych.

— **Kurs** wykładów z dziedziny gospodarstwa wiejskiego rozpocznie się we Lwowie dnia 17 lutego i trwać będzie do 21 lutego włącznie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek d. 28 b. m. w sali ratuszowej o godz. 5 dr. Piotr Chmielowski: „Nasz dramat z ostatniej doby";

w Muzeum botanicznem (ul. św. Mikołaja) o godzinie 7 prof. Uniw. dr. T. Ciesielskiego „O bakteryach w gospodarstwie przyrody";

w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie pół do 8 wieczorem dr. St. Witkowski „Elementarny kurs języka łacińskiego".

— **Z Tow. prawniczego.** W dniach 6, 13, 20 i 27 lutego, tudzież 6 i 13 marca b. r. odbędą się w Towarzystwie prawniczem we Lwowie wieczorem o godzinie 7 wykłady dr. Władysława Pilata i p. Witolda Lassoty „O socyologii". Wykłady te ułożone są według następującego programu: 1. Wstęp. 2. Pozytywizm i materyalizm historyczny w socyologii. 3. Socyologia organiczna. 4. Socyologia psychologiczna. 5. Socyologia etyczna. 6. Zakończenie.

Celem wykładów jest przedstawić i poddać ocenie krytycznej dotychczasowe wyniki badań socyologicznych, tudzież ocenić ich wartość praktyczną.

Wstęp bezpłatny dozwolony członkom Towarzystwa i osobom przez nich wprowadzonym.

— **Ekscesa uliczne.** O godzinie 5 po południu zebrało się wczoraj przed kaplicą pamiątkową na Wulce około 800 osób. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych jeden z obecnych wezwał zgromadzonych do spokojnego rozejścia się, jednakże tłum wśród śpiewów ruszył ku miastu. Przed koszarami żandarmeryi pogaszono pochodnie, poczem zaczęto śpiewać „Czerwony sztandar". Na wezwanie policyi część tłumu rozeszła się, druga zaś ulicami Kopernika, Słowackiego, Trzeciego Maja i Jagiellońską nie zatrzymując się nigdzie, przeszła w ulicę Karola Ludwika. Koło sklepu p. Alberta Szkowrona zastąpił tłumowi drogę oddział żołnierzy policyjnych i kompania wojska i rozproszyły demonstrantów. Część demonstrantów wtargnęła jednak do pasażu Mikolascha. Aby pasaż opróżnić, udał się tam oddział żołnierzy policyjnych wsparty oddziałem wojska i przeszedłszy go, wyparł demonstrantów na ulicę Kopernika. W pasażu aresztowano 2 osoby, jednego technika i jednego czeladnika szewskiego za opór władzy i występek zbiegowiska. Patrol, który eskortował technika, przechodząc ulicami Bielowskiego, Fredry i Batorego, obrzucony został przez postępujący za nim tłum kamieniami i błotem. Dwaj żołnierze 15 p. p. z patrolu zostali ciężko ranieni i odstawieni do szpitala wojskowego, trzech zaś żołnierzy jest lekko rannych. W czasie awantur, pomocnik masarski Roman Hierowski został na ulicy Batorego skaleczony w prawe ramię. Opatrzyło go pogotowie stacyi ratunkowej.

Ponieważ tłum postępował za patrolem dalej i usiłował aresztowanego technika odbić, przeto patrol odstawił więźnia na główną strażnicę wojskową przy placu św. Ducha.

Oficer mający służbę na strażnicy wojskowej, widząc zbliżający się tłum, powołał żołnierzy pod broń. Tłum obstąpił odwach i zaczął rzucać kamieniami. Oficer zagroził strzelaniem, poczem jedna część ekscedentów oddaliła się dobrowolnie, innych rozproszyli żołnierze. Przed odwachem aresztowano jednego czeladnika ślusarskiego, który miotał obraźliwe wyrazy pod adresem żołnierzy.

Patrol eskortujący aresztowanego w pasażu Mikolascha czeladnika szewskiego, przeszedł bez przeszkód do inspekcyi policyjnej.

O godzinie 8 wieczorem zapanował w mieście spokój.

— **Dochodzenia policyjne** w sprawie ostatnich demonstracyj przed konsulatem rossyjskim już ukończono, a akta przesłano prokuratoryi Państwa. Jeden student prawa, jeden kandydat notaryalny, dwóch studentów Politechniki i jeden czeladnik ślusarski, mają być oskarżeni o występek zbiegowiska, a niektórzy z nich prócz tego o obrazę straży.

— **Napad na profesora.** W piątek po południu w ulicy Nikorowicza napadł na profesora IV-go gimnazyum dr. Antoniego Jaworowskiego słuchacz tutejszej Politechniki 20-letni Lucyan Kober i zapytawszy się dr. Jaworowskiego, czy prawdą jest, że przemawiał do uczniów w swojej klasie, aby się nie bawili w demonstracye uliczne, — znieważył go czynnie. Na skutek doniesienia aresztowała w sobotę wieczorem policya Kobera i odstawiła go po przesłuchaniu do więzienia tutejszego sądu krajowego pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, popełnionego przez wymuszenie i ograniczenie wolności osobistej.

— **W sprawie brutalnego napadu** na redaktora *Dziennika Polskiego*, p, dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, przesłuchała policya w sobotę Tadeusza Mokłowskiego, słuchacza Politechniki, który w jednem z tutejszych pism złożył oświadczenie, iż jest sprawcą napadu. Mokłowski złożył w policyi identyczne zeznania ze swem oświadczeniem. Towarzyszy swych jednak nie wymienił. Również przesłuchano słuchacza Politechniki Aleksandra Wieleżyńskiego, który po awanturze płacił za piwo, wypite przez awanturników. I ten również nie chce podać nazwisk osób, które wzięły udział w napadzie.

— **Walne zgromadzenie** członków akademickiego Koła Tow. „Szkoły ludowej" odbędzie się w piątek, dnia 31 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali III Uniwersytetu. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu za rok 1900 1, tudzież wybór nowego zarządu.

— **Wieczorek z tańcami** drukarzy lwowskich odbył się w sobotę w salach Strzelnicy miejskiej. Wieczór rozpoczął się polonezem, który prowadził nestor dziennikarzy polskich p. Platon Kostecki z panią Południewską. Do kadryla stanęło 80 par. Ochocza zabawa przeciągnęła się do godziny 7 rano. Czysty dochód na budowę własnego domu wyniesie około 200 K.

— **W sali** Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ul. Czarnieckiego 1, odbędzie się we środę, dnia 29 b. m., pogadanka na temat: „Obrona czci ludzkiej — a pojedynek". Prelegentem będzie ks. prałat dr. Zygmunt Lenkiewicz.

△ **Znaczna kradzież.** Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Beisera l. 2 popełniono znaczniejszą kradzież na szkodę jednego z tamtejszych lokatorów. Złodziej, dostawszy się do pomieszkania po oderwaniu 3 kłódek skradł palto, kilka ubrań męskich i kilkadziesiąt sztuk srebrnej zastawy, wartości 800 koron.

△ **Rabunek.** W sobotę około godziny 10 w nocy napadło czterech drabów na powracającego do Zamarstynowa kolportera *Wieku Nowego*, Aleksandra Burmeja. W chwili, gdy jeden z rzezimieszków zasypał Burmejowi z nienacka oczy piaskiem, inni powalili go na ziemię, przeszukali kieszenie i zabrali pulares z kwotą przeszło 5 K. Na ostatek kopnął go jeden z drabów w brzuch, poczem rabusie znikli w ciemnościach nocy.

△ **Sprawców** rabunku, dokonanego przed kilku dniami na osobie Izraela Kleida, kupca z Bronisławówki pod Złoczowem, aresztowała już policya. Są nimi znani złodzieje Jan Żurowski i Karol Jabłoński recte Pawłowski.

△ **Zagadkowy wypadek śmierci.** Wczoraj rano w domu przy ul. Gabryelówka 7 zmarł nagle półtora roku liczący syn zarobnika Michała Bieleckiego, Tomasz. Ponieważ zawiadomiony o wypadku lekarz miejski nie mógł na razie orzec o przyczynie śmierci, przeto odwieziono zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** W piwnicy domu przy ul. Sykstuskiej 37 znaleziono wczoraj staroświecki bagnet wojskowy, osadzony na dębowym drągu, który złożono w policyi.

Marya Czerwińska, służąca u p. M., skradłszy w sobotę swojej służbodawczyni pulares z kwotą 23 K. i akcept wekslowy na 2000 K. zbiegła ze służby. Wczoraj aresztowała już Czerwińską policya i odstawiła do więzienia sądu krajowego karnego.

Z piwnicy kasyna urzędniczego przy ul. Teatralnej 8 skradli ubiegłej nocy niewyśledzeni na razie złoczyńcy kilkadziesiąt flaszek białego i czerwonego wina.

Handlarzowi owoców Isakowi Porterowi skradziono z zamkniętego pomieszkania przy ul. Lwiej 7, pudełko z kwotą 50 K.

Bagnet nr. 3544, żołnierza 30 p. p., znaleziono wczoraj rano w ulicy Karola Ludwika.

Wczoraj przed południem aresztowała policya we Lwowie „króla" cyganów Mikołaja „Władowójta", który miał dopuścić się znaczniejszego oszustwa na szkodę urzędu parafialnego w Grojcu pod Oświęcimem.

— **Z Tow. tatrzańskiego.** Na posiedzeniu wydziału Tow. tatrzańskiego, odbytem w dniu 24 b. m. pod przewodnictwem dr. Ponikły uchwalono po kilkogodzinnej dyskusyi przyjąć projekt budowy domu klubowego w Zakopanem według przedłożonych szkiców i polecono wypracować według nich szczegółowe plany i kosztorysy, które będą przedłożone walnemu zgromadzeniu. Po przyjęciu nowych członków do grona Towarzystwa i mianowaniu trzech nowych delegatów Towarzystwa, zastanawiano się następnie nad wyborem widoków z okolic Czarnohory do premii tegorocznej Towarzystwa. W końcu załatwiono kilka spraw administracyjnych.

— **Wystawa fotograficzna w Krakowie.** O godz. 11 przed południem w salach dawnego gimnazyum św. Anny odbyło się wczoraj w Krakowie otwarcie wystawy fotograficznej polskiej, urządzonej przez redakcyę *Ilustracyi Polskiej*. W otwarciu wzięli udział: delegat Adam Fedorowicz, prezydent miasta Friedlein, radcy miejscy, komendant korpusu JE. bar. Albori, komendant twierdzy JE. gen.-por. Dessovic oraz grono zaproszonych gości. Imieniem urządzającego komitetu przemówił prof. dr. Franciszek Bylicki, poczem przemawiał prezydent Friedlein i dokonał otwarcia wystawy. Obecni zwiedzili wystawę, pomieszczoną w 8 salach. Obejmuje ona cenne okazy amatorów-fotografów i różnych zakładów fotograficznych z miasta i kraju. Osobna sala mieści okazy oddziału patroniarni Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu tkackiego Szczepanika, oraz oddział artystyczno-reprodukcyjny, utworzony przy patroniarni, są też osobno okazy fotograficzne i dyspozytywy naukowe dr. Klemensiewicza, asystenta zakładu hygieny prof. Bujwida i zdjęcia naukowe z dziedziny okulistyki prof. Wicherkiewicza.

— **Podrożenie cen chleba.** Magistrat krakowski uchwalił na sobotniem posiedzeniu wezwać tych wszystkich piekarzy, którzy podwyższyli ceny chleba, aby stosownie do złożonej w magistracie deklaracyi, obejmującej ceny na styczeń i luty, powrócili do dawnych cen, oznaczonych w deklaracyi.

— **Morderstwo.** Z Rzeszowa donoszą: Dnia 22 b. m. Marcin Wereluś, gospodarz gruntowy ze Staroniwy, zamordował swoją żonę na polach Zwięczyckich. Werelusia aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem.

— **Zamach samobójczy.** W Dębnikach pod Krakowem usiłowała onegdaj odebrać sobie życie, zażywszy sporą dozę rozczynu kwasu karbolowego, 18-letnia krawczyni Karolina Chrusińska. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej po wypompowaniu żołądka odwiozło niedoszłą samobójczynię do szpitala św. Łazarza. Przyczyną zamachu samobójczego była sprzeczka z narzeczonym.

— **Pożar w Zakopanem.** W sobotę o godzinie 11 przed południem wybuchł w Zakopanem przy halnym wietrze pożar w willi „Polonia" przy ul. Zamoyskiego. Tylko pełnym poświęcenia wysiłkom obu straży, miejscowej i kuźnickiej, zawdzięczać należy, że udało się zlokalizować pożar, który zagrażał połowie miejscowości. Uczniowie Akademii sztuk pięknych, którzy z prof. Stanisławskim bawią tam dla studyów nad pejzażem, wpadli przez okno do płonącego domu i wynieśli z łóżkiem chorą hr. Wincentową Tyszkiewiczową, jej matkę i kilkomiesięczną córeczkę. W godzinę po wybuchu pożaru z willi pozostały tylko zgliszcza.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzeszowie, Jan Troczyński, urzędnik policyi z Krakowa, w 38 roku życia.

We Lwowie, Ignacy Sklepkiewicz, emeryt i były poczmistrz, w 64 roku życia;

Jan Abdank Kozubski, em. starszy inżynier kolei państwowych, w 68 roku życia.

Pod Czarnohorą w Żabiu, ks. Teodor Korzyński, w 71 roku życia.

W Czerniowcach, Klara Kriegsfeldowa, w 85 roku życia.

W Samborze, Orest Chomczyński, em. nauczyciel, w 58 roku życia.

W Brześcianach pod Samborem, Ignacy Jakubowicz, były profesor chemii i matematyki, w 70 roku życia.

W Bochni, Romuald Baron, starszy zarządca tamtejszych salin, w 53 roku życia.

— **Zwołany** do Wiednia przez Eugeniusza Kasiewicza i innych zjazd studentów ruskich zastał przez władze zakazany.

— **Na Politechnice** w Pradze odbyła się w sobotę pierwsza promocya na doktora nauk technicznych. Promocyę otrzymał starszy komisarz budownictwa z Pilzna Jan Basta.

— **Długowieczność.** Pensyonarka przytułku przy szpitalu miejskim w Celowcu, Katarzyna Klautschnigg, obchodziła w tych dniach 102 rocznicę urodzin.

— **Katastrofa w kopalni.** Z Hnevina donoszą nam: Roboty około wydobycia trupów z szybu „Jupiter" są w pełnym toku. Zresztą położenie jest niezmienione.

— **Z Petersburga** donoszą: Członkowie wysłanej przez Towarzystwo geograficzne pod przewodnictwem kapitana sztabu Kozłowa ekspedycyi, celem zbadania środkowej Azyi, powrócili do Petersburga i przywieźli bogate zbiory.

— **Wypadek na morzu.** Z Arcachon telegrafują nam: Łódź rybacka „Heron" zatonęła. Zginęła cała załoga, składająca się z 12 ludzi.

— **Eksplozya na okręcie.** Z Vigo w Hiszpanii donoszą: Na okręcie „Pandor" eksplodował kocioł, przyczem z załogi, liczącej 22 żołnierzy, 3 zginęło, 4 brak, a inni odnieśli pokaleczenia.

— **Burza morska.** W skutek wielkiej burzy, która szalała nad brzegami Japonii, zatonęło wiele statków rybackich. Przeszło 200 rybaków znalazło śmierć w nurtach wzburzonego morza.

— **Statkiem podmorskim do bieguna Północnego.** Dr. Anschütz-Kaempf z Monachium przedstawi na jutrzejszem posiedzeniu Towarzystwa geograficznego model statku podmorskiego, którym chce on pod wodą dostać się do bieguna Północnego.

— **W kopalniach węgla** koło Oskalozy — jak donoszą z Nowego Jorku — nastąpiła w sobotę eksplozya, w której zginęło 21 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

Najj. Pan, jak telegrafują z Wiednia — zwiedzał wczoraj w południe bardzo szczegółowo wystawę akwarel w Künstlerhausie i wyraził podziw i pochwałę dla wystawionych prac. Gdy Monarcha przyjeżdżał i odjeżdżał z Künstlerhausu licznie zebrana publiczność wznosiła na cześć Jego gromkie okrzyki.

P. Tadeusz Korzon zawiadamia nas, że dla ukończenia swojej Historyi Nowożytnej, oraz w przewidywaniu wyjazdu na kongres międzynarodowy nauk historycznych w Rzymie, opuścił Redakcyę Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Illustrowanej z nadzieją powrotu do niej w przyszłości. Pracę redakcyjną w dziale Historyi, poczynając od zbliżającej się litery J., obejmuje p. J. K. Kochanowski, chlubnie już znany w naszej literaturze historycznej. Do niego więc raczą zgłaszać się pp. współpracownicy.

Z muzyki. Program II koncertu Towarzystwa muzycznego obejmował tak samo, jak i pierwszy, wyłącznie utwory orkiestralne. Towarzystwo muzyczne rozporządza obecnie, z dobraniem sił innych, tak liczną i tak dobrze zestawioną orkiestrę, że zrozumiałem jest, iż dyrektor Sołtys kładzie główny nacisk na utwory symfoniczne. Sądzę wszakże, że nie zapomni i o drugiej części swej działalności, i podobnie jak w roku zeszłym w IX Symfonii i „Chrystusie na górze Oliwnej", przedstawi nam jeszcze w bieżącym sezonie jakieś większe dzieło choralne.

Koncert rozpoczęła uwertura Dworzaka „W przyrodzie". Posiada ona wiele zalet sławnego już dziś twórcy swego: dużo melodyi, piękną formę i pomimo, że z tytułu zakrawa na utwór t. zw. „programowy", budowę najzupełniej przejrzystą, rzecz, której współcześni programiści ścisłej obserwancyi z całym rozmysłem schodzą z drogi. Nie zaliczyłbym jej wszakże do najlepszych dzieł autora, bo zdaje mi się, że braknie jej nieco świeżości tylu innych dzieł jego, a i pomysłową nie jest też nad miarę, zastępując to niejednokrotnie dosyć konwencyonalnymi zwrotami.

Symfonia Berlioza „Harold we Włoszech", drugi numer programu — jest rzeczą nie nową i za granicą znacznie już ograną. Należy ona do tych, które dzielą słuchaczy na dwa wręcz przeciwne obozy: bezwzględnych wielbicieli i takichże przeciwników. Przydarzyło się to już niejednemu dziełu Berlioza, ale może w obec żadnego innego nie jest do tego stopnia zrozumiałą zupełnie ujemna krytyka, jak właśnie w obec „Harolda". Pominąwszy dziwaczność pomysłów — rzecz u Berlioza codzienna — daje ono krytykowi tysiące punktów zaczepnych. Z tytułu sądząc, powinnaby muzyka ta malować przecież Włochy — naturę, życie lub sztukę tego kraju.

Wątpię jednakże, czy znalazłby się syn Italii, który zgodziłby się na tę muzyczną charakterystykę swej ojczyzny. Nie dla tego, iż Berlioz nie używa motywów włoskich, lub że własne jego melodye nie posiadają zupełnie tętna włoskiego. Ale Włochy, to przecież kraj słońca i kraj pięknej, szlachetnej linii, a gdzież one w tej muzyce? O ile prostszymi, mniej wyszukanemi środkami, lecz o ile za to piękniej i wierniej dał nam jedno i drugie chociażby stary Mendelssohn w swej włoskiej symfonii! Już sam pomysł, by główną rolę przydzielić solowej altówce, instrumentowi, posiadającemu z całej orkiestry najmniej blasku i najmniej brzmienia, bije się wprost z założeniem w tytule zawartem. A może to na odwrót altówka charakteryzować ma zimnego obcokrajowca, rzuconego pod gorące włoskie niebo? Ale gdzież w takim razie ten kontrast otoczenia, gdzież to jasne, pogodne niebo?

Nawet część trzecia, mająca naśladować włoskich „pofferari", czyni to prawie tylko rytmem i kolorem orkiestry, a nie samą treścią. Kilkanaście pierwszych taktów i melodyj chwyta dosyć szczęśliwie ton włoski, ale wkrótce charakter ten zatraca się i melodya staje się zanadto sztuczną, by ją przyjąć można za ludową, a do tego włoską ludową.

Pominąwszy już zresztą wierność rysunku, dzieło nie zadowala i pod wielu innymi względami. Rzecz cała jest nad wyraz ciężką, a kilka miejsc pięknych nie równoważy ani tej ciężkości, ani niesłychanie krzykliwej instrumentacyi. Można być bezwzględnym wielbicielem Berlioza „Damnation de Faust". „Symphonie fantastique" lub muzyki do „Romea i Julii" — co do mnie wyznaję, że nim jestem — a pomimo to nie godzić się zupełnie na artystyczną strawę „Harolda".

Tak Dworzaka jak i Berlioza odegrano bez zarzutu i z precyzyą. W symfonii Berlioza brzmiały miejscami instrumenty blaszane krzykliwie bez litości, ale to już wina kompozycyi, a może i małej sali koncertowej, której instrumentacya Berlioza w ogóle nie znosi.

Powtórzenie „Eulenspiegla" Ryszarda Straussa, znanego już z pierwszego tegorocznego koncertu, zakończyło produkcyę.

Seweryn Berson.

Miecio Horszowski, ośmioletni muzyk, uczeń Leszetyckiego, wystąpi w Wiedniu d. 18 lutego z własnym koncertem.

„Figaro". Przedwczoraj odbyło się ogólne posiedzenie akcyonaryuszy *Figara*, które położyło koniec wewnętrznym niesnaskom w łonie redakcyi, wywołanym sprawą Dreyfusa. Jak wiadomo, na początku sprawy *Figaro* należał do przeciwników rewizyi, następnie jednak przerzucił się do obozu Dreyfusa, popierając gabinet całą siłą. Obecnie redaktorem naczelnym i wszechwładnym został zamianowany p. Calmette, były sekretarz dziennika.

Figaro sobotni ogłasza program nowego kierownictwa i zapowiada powrót do zdrowych tradycyj założyciela dziennika, Villemessanta i dawnego redaktora p. Magnard. Od tej chwili *Figaro* nie będzie organem żadnego stronnictwa politycznego, będzie dziennikiem przedewszystkiem francuskim, niezawisłym, szczerze liberalnym i szanującym wszystkie uczucia i wierzenia patryotyczne i religijne. Polityka grać będzie małą tylko rolę w dzienniku, który w pierwszym rzędzie pragnie być żywym, aktualnym i wiernym obrazem współczesnego życia i ruchu paryskiego, literackiego, artystycznego i społecznego. Ważnym jest również ustęp programu, w którym redakcya zaznacza swoje stanowisko wobec wielkich agitacyj rewolucyjnych i socyalistycznych, dążących do rozdwojenia społeczeństwa. Dziennik jest ich stanowczym przeciwnikiem. W końcu *Figaro* zapowiada nowych współpracowników, do których należą pp.: V. Sardou, E. Olivier, Lavedan, Rostand, M. Donnay, Duruy, Maeterlinck, Annunzio i t. d.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek po raz ostatni w bieżącym sezonie, po cenach zniżonych „Lohengrin", opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Eug. Guszalewicza.

We wtorek, po raz drugi „Mężczyzna", sztuka w 3 aktach przez G. Zapolską-Janowską.

We środę „Carmen", opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Pierwszy gościnny występ Charlotty Wyns, primadonny Opery komicznej w Paryżu — i występ gościnny Eug. Guszalewicza.

We czwartek, wznowienie „Bracia Lerche", komedya w 3 aktach Adama Asnyka. Główne role wykonają panie: Cichocka, Morska, Rotterowa, oraz pp.: Chmieliński, Woleński, Feldman, Adwentowicz i Kwiatkiewicz.

W piątek „Cyganerya", opera w 4 aktach G. Pucciniego. Drugi i ostatni gościnny występ Charlotty Wyns, primadonny Opery komicznej w Paryżu, w partyi Mimi.

W sobotę, po raz drugi „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

Krajowy wiec

majstrów i czeladników krawieckich.

Lwów, 27 stycznia.

Wczoraj przed południem odbył się tutaj pierwszy krajowy wiec majstrów i czeladników krawieckich,

Po nabożeństwie odprawionem w kościele archikatedralnym na intencyę wiecu, zgromadziło się o godzinie 10 min. 30 przed południem w wielkiej sali ratuszowej przeszło 400 majstrów i czeladników krawieckich. Obrady wiecu zagaił p. Mikuliński, przedstawiając zgromadzonym w krótkiem przemówieniu jego cele.

Z porządku dziennego dokonano wyboru prezydyum, do którego weszli ze strony majstrów pp. Mikuliński, Schechtlich i Czerny, ze strony czeladników zaś pp. Mięsowicz, Stankiewicz i Kopeć. Gospodarzami wiecu wybrano pp. Procellego i Sykorę, sekretarzami zaś pp. Gawalewicza i Ohly'ego.

Po odczytaniu telegramów z życzeniami od korporacyj krawieckich w Białej i Samborze, p. Baczyński referował sprawę dostawy mundurów dla wojska, stacyonowanego w Galicyi, poczem postawił następującą rezolucyę:

„Wiec poleca prezydyum zgromadzenia, by w drodze, jaką uzna za odpowiednią, postarało się o to, aby dostawa mundurów dla wojska, stacyonowanego w Galicyi oddawana była tylko krajowym przemysłowcom i by w ciągu ośmiu tygodni uwiadomiło o skutku swoich starań wszystkie korporacye krawieckie, biorące udział w zgromadzeniu".

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierało głos kilkunastu mowców, rezolucyę referenta uchwalono jednogłośnie.

Z kolei p. Gürsching referował sprawę dostawy mundurów dla straży skarbowej. Referat swój zakończył p. Gürsching następującymi wnioskami, żądającymi od Rządu:

1) aby strażnikom skarbowym nie dawano ryczałtu w kwocie 120 koron na mundur, ale natomiast, by mundury dla tej straży, dostarczane były w drodze dostaw, na podstawie ofert; 2) by rozdawnictwo dostaw mundurów dla straży skarbowej w Galicyi należało wyłącznie do krajowej dyrekcyi skarbu, oraz 3) by celem poparcia tych żądań u Rządu odnieść się o pośrednictwo do naszych posłów.

Po dłuższej dyskusyi, w której kilku mowców przemawiało za wnioskami referenta, a kilku przeciw, uchwalono ostatecznie w głosowaniu powyższe wnioski referenta.

Natomiast wniosek p. Tellera, który żądał, by jedynie moralnie wpływać na to, aby straż skarbowa zakupywała mundury u przemysłowców krajowych, a nie zagranicznych — upadł.

P. Flaczyński referował sprawę zakazu wyrabiania wszystkich robót krawieckich w domach karnych. W dłuższem, bo przeszło pół godzinnem przemówieniu wykazywał mowca, jak nieobliczalne straty przynosi rękodziełu krawieckiemu konkurencya warstatów krawieckich, znajdujących się w zakładach karnych. W końcu postawił p. Flaczyński następujące rezolucye:

Wiec uchwala: 1) wnieść petycyę do Rady państwa na ręce naszych posłów z żądaniem, by bezzwłocznie wyjednali u Rządu zakaz przyjmowania i wykonywania przez zakłady karne robót krawieckich dla służby rządowej; 2) wysłać taką samą petycyę do Ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych; 3) wysłać deputacyę, któraby poparła te petycye u Ministerstw i parlamentu, a gdyby zabiegi te, mające na celu poprawę stosunków rękodzieła krawieckiego nie odniosły skutku. wysłać deputacyę do Najj. Pana, która przedłoży Mu osobiście krzywdy i żale krawców.

P. Mięsowicz wykazywał, że nie tylko cywilne zakłady karne prowadzą rozmaite warstaty. Groźną konkurencyę dla rękodzieł tworzą także i więzienia wojskowe, w których skazańcy wyrabiają rozmaite przedmioty nie tylko dla potrzeb skarbu wojskowego, ale także ludności cywilnej. Dla uzasadnienia swego twierdzenia przytoczył mowca szereg dat statystycznych produkcyi zakładów karnych wojskowych we Lwowie, Krakowie i Przemyślu na rozmaitych polach rękodzieła.

P. Bobrowski z Przemyśla postawił rezolucyę, streszczającą się w tem, by deputacya krawców, która ma czynić usilne zabiegi w Wiedniu, celem usunięcia warstatów z cywilnych zakładów karnych, poczyniła także kroki u władz kompetentnych w sprawie wydania zakazu wojskowym więzieniom zatrudniania skazańców w warstatach dla potrzeb ludności cywilnej

P. Szybowicz z Rzeszowa domagał się, by wzbronione było wojskowym krawcom pułkowym robić mundury dia oficerów, straży skarbowej, uczniów gimnazyalnych i t. d.

Po przemówieniu kilku jeszcze mowców, uchwalono wnioski referenta i dodatkowe rezolucye pp. Bobrowskiego i Szybowicza.

Następnie p. Teller referował sprawę popierania przemysłu krawieckiego i kuśnierskiego w kraju. Mowca przedstawiając opłakany stan przemysłu krajowego, zarzucał Kołu polskiemu, iż dba jedynie o własne interesa. Omówiwszy następnie rozmaite postulaty robotników w dzisiejszych czasach, postawił p. Tettler następującą rezolucyę:

Krajowy wiec krawiecki wyraża przekonanie: 1. że dla podniesienia przemysłu wogóle, a krawieckiego w szczególności koniecznem jest zakładanie wielkich fabryk w kraju, w którychby wyrobione produkty krajowe mogły być przeciwstawione takimże wyrobom pozakrajowym. czem dostarczonoby publiczności równie tanich a dobrych wyrobów, jakie dziś zmuszona jest ona nabywać w składach fabrycznych pozakrajowych; 2. że dotyczasowy przemysł drobny krawiecki przekształcić się musi na przemysł fabryczny i artystyczny, zaopatrujący zamożniejsze klasy w ubrania, odpowiadające ich wytwornym wymogom, a celem należytego wykształcenia pracowników w tym kierunku domagać się należy od kraju i państwa subwencyj na wysyłanie zdolnych robotników względnie majstrów na studya do centrów światowych, w których rozdział przemysłu krawieckiego na fabryczny i artystyczny już nastąpił; 3. że dalsze sztuczne podtrzymywanie drobnego przemysłu nie może się odbywać na koszt obniżania płacy i przedłużania pracy i tak do niemożliwych granic wycieńczonych robotników.

P. Wojda z Jasła żądał wydania odezwy w sprawie popierania swojskich wyrobów.

P. Korosteński, redaktor *Dźwigni*, poparł następnie wniosek p. Wojdy z Jasła o wydanie odezwy w sprawie popierania swojskich wyrobów krawieckich przez publiczność i zaznaczył, że potrzeba zapasowej produkcyi krawieckiej powinna być zaspokajaną przez tworzenie wielkich udziałowych, a względnie spółkowych pracowni krawieckich.

P. Jabłoński postawił z kolei następujący wniosek:

„Solidaryzując się z powszechnem dziś w kraju dążeniem do bojkotowania towarów pruskich, postanawiają krawcy, zebrani na wiecu dnia 26 stycznia 1902: 2. Zaprzestać sprowadzania towarów pruskich, a natomiast nabywać tak materye, jak wszelkie potrzebne przybory krawieckie jedynie u firm swoich i wyrobu krajowego; 2. Wezwać publiczność, aby współdziałania w tej tak ważnej dla podniesienia przemysłu krajowego akcyi i kazała sobie przedstawiać tylko wyroby krajowe.

P. Ohly jest przeciwny fabrycznemu przemysłowi krawieckiemu. Mowca nie potrafi sobie wyobrazić jak może wyglądać fabryka krawiecka; jest tylko za łączeniem się w spółki korporacyjne, do którychby należeli tak majstrowie jak i czeladnicy.

W głosowaniu uchwalono wnioski referenta i dodatkowy wniosek p. Jabłońskiego.

P. Ohly referował projektowane przez Rząd zmiany w ustawie przamysłowej, tyczącej się przemysłu krawieckiego, poczem postawił następujący wniosek: „Ponieważ projekt obecny rządowy do ustawy przemysłowej okazuje się znowu jako dalsze sztukowanie tej ustawy, która w skutek przeróżnych uzupełnień i rozporządzeń staje się coraz więcej skomplikowaną i niejasną w swoich postanowieniach, przeto wiec żąda od ciał ustawodawczych zniesienia tej sztukowanej ustawy, a wydania natomiast nowej ustawy przemysłowej, treściwej i jasnej, odpowiadającej naszym stosunkom, a regulującej należycie ogólne interesa całego przemysłu.

W głosowaniu wniosek ten uchwalono.

P Mięsowicz postawił w końcu wniosek, aby deputacya krawiecka, która ma się udać do Wiednia, czyniła nie tylko zabiegi dla zrealizowania rozmaitych postulatów krawców za pośrednictwem Koła polskiego, ale i posła Daszyńskiego.

Na tem o godz. 4·30 po południu zamknięto obrady wiecu.

Z Izby sądowej.

(Usiłowane skrytobójcze morderstwo).

Lwów, 27 stycznia.

Rozprawa karna przeciw Józefowi Ullmanowi o zbrodnię skrytobójczego morderstwa zakończyła się w sobotę wieczorem.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy pytanie w kierunku zbrodni usiłowanego skrytobójczego morderstwa 7 głosami zaprzeczyli a 5 głosami potwierdzili z opuszczeniem słów „z nienacka, a zatem sposobem zdradziecko-podstępnym", wydał trybunał wyrok uwalniający Ullmana od winy i kary.

(Skrytobójcze morderstwo).

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Szymonowicza rozprawa karna przeciw 38-letniemu gospodarzowi gruntowemu Schulhanowi, o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że w dniu 15 października z. r. w Nowem Siole, koło Żółkwi, uderzył znienacka tak silnie kilka razy sąsiada swego Ołeksę Szczudło kołem dąbowym po głowie, że ten padł trupem na ziemię. Przyczyną zbrodni był spór graniczny.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora państwa dr. Leżański, broni oskarżonego dr. Mileński.

Oskarżony tłómaczy się, że w chwili krytycznej był pijany.

Wyrok zapadnie wieczorem.

OSTATNIA POCZTA

W sobotnim obiedze dworskim u Najj. Pana wzięli pomiędzy innymi udział: gubernator Banku dr. Biliński, prezydent Izby dep. hr. Vetter, obaj wiceprezydenci Kaiser i dr. Zaczek, podkomorzy Włodzimierz Gniewosz, Stefan hr. Romer i burmistrz m. Wiednia, dr. Lueger.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: Po sobotnim obiedzie dworskim Najj. Pan podczas *cerclu* rozmawiał z prezydentem Izby poselskiej hr. Vetterem i wyraził mu Swe zadowolenie z tego, iż prace w komisyi budżetowej idą w rączem tempie. Do pierwszego wiceprezydenta Izby wyraził się Najj. Pan w tym samym duchu. Z drugim wiceprezydentem dr. Zaczkiem rozmawiał Monarcha o przyszłej sesyi parlamentu. Ze szczeremi słowami pochwały wyraził się Najj. Pan o pilności komisyi budżetowej. Na uwagę dr. Zaczka, iż komisya ma jeszcze do załatwienia najtrudniejszy rodział (etat oświaty), odpowiedział Najj. Pan, iż przyznaje to, że w istocie przychodzi teraz kwestya najdrażliwsza. ale wyraził nadzieję, że i te sprawy będą spokojnie załatwione. Dalej wyraził Monarcha życzenie, aby Izba poselska nauczyła się sprawy mające na porządku dziennym traktować rzeczowo tak. jak to miało miejsce w komisyi budżetowej. Niestety znajduje się w parlamencie dość żywiołów, które są przeciwne tej spokojnej pracy. Następnie rozmawiał Najj. Pan z kilku członkami Izby panów, jakoteż z posłami Luegerem, Morseyem i Włodz. Gniewoszem.

Pod przewodnictwem P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera odbyła się w sobotę po południu dłuższa konferencya ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Wiener Zeitung donosi w części nieurzędowej: Jak słychać Rada państwa zbierze się ponownie dnia 4 lutego.

Wczoraj odbyła się w Pradze konferencya komitetu wykonawczego posłów czeskich do Sejmu i Rady państwa.

Obradujący w Budapeszcie od tygodnia kongres katolików węgierskich przyjął w sobotę 69 głosami przeciw 56 elaborat komisyi, z 27 członków złożony, jako podstawę do dyskusyi szczegółowej. Dziesięciu biskupów głosowało z większością.

Po kongresie ponowiły się demonstracye studentów, którzy hr. Zichy i Gabryela Ugrona powitali grzmiącymi oklaskami, a liberalnych członków kongresu, między tymi także arcybiskupa Samassa, który przemawiał za przedłożeniem komitetu, okrzykami *pereat*!

Burzliwe demonstracye zaszły także pod gmachem parlamentu przeciw liberalnym członkom kongresu katolickiego. Policya była zmuszoną interweniować przyczem aresztowała kilka osób.

Sprawę tych demonstracyj poruszył w interpelacyi do rządu na sobotniem popołudniowem posiedzeniu Izby deput. jeden z posłów.

Minister wyznań i oświaty dr. Vlassics odpowiadając oświadczył, że rząd potępia te demonstracye o ile wypływają one z motywów wyznaniowych i narodowych. Młodzież szkolna powinna się uczyć i tylko uczyć. W ten tylko sposób państwo węgierskie może stać się jednolitem. Spory wyznaniowe narażają jedność społeczeństwa na poważne niebezpieczeństwo. Bez tej jedności, jednolitość państwa węgierskiego byłaby niemożliwą. O ile zaś demonstranci występują przeciwko istniejącym ustawom, należy to do zakresu władz i one spełnią swój obowiązek.

Poznańskie dzienniki niemieckie donoszą, że nauczyciela p. Jerkiewitza w Salakowie, w Prusach wschodnich, złożyła z urzędu regencya gdańska, a to z tego powodu, że publicznie posługiwał się językiem polskim z osobami, które władają językiem niemieckim.

Wyższa dyrekcya poczty w Opolu zakazała wysyłanie kart pocztowych z widokami zajść wrzesińskich. Takie rozporządzenie otrzymały wszystkie urzędy pocztowe w obwodzie opolskim.

Cesarz niemiecki Wilhelm, jak donosi *Graždanin*, ma przybyć do Petersburga w sierpniu, na manewry morskie.

Na mocy rozkazu carskiego, sztab generał-gubernatora finlandzkiego do spraw wojska fińskiego ostatecznie zniesiono. Sprawy te przeniesiono do sztabu okręgowego finlandzkiego okręgu wojskowego.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż w najbliższym czasie przybędzie do Petersburga nadzwyczajne poselstwo z Afganistanu.

Stan wojenny w okręgu amurskim będzie dnia 18 b. m. starego stylu zniesiony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 stycznia. *(Tel. pr.)* Towarzystwo numizmatyczne krakowskie wybrało na onegdajszem zgromadzeniu prezesem swym Marszałka krajowego hr. A. Potockiego.

Kraków, 27 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Stronnictwo katolicko-narodowe odbyło wczoraj po południu walne zgromadzenie w sali Domu robotniczego, pod przewodnictwem p. Wiktora Redyka. Po przyjęciu sprawozdania z działalności wydziału i udzielenia absolutoryum, uchwalono rezolucyę prof. dr. Wicherkiewicza, wyrażającą ubolewanie stronnictwa katolicko-narodowego, z powodu demonstracyj lwowskich. „Przy tej sposobności — opiewa rezolucya dalej — wyrażają zebrani nadzieję, iż młodzież polska, prawdziwie patryotyczna. powstrzyma się w przyszłości od wszelkich bezcelowych demonstracyj, a będzie się natomiast starać pracą sumienną i usilną przygotować się do spełnienia przyszłego zadania obywateli kraju, którzyby później działaniem legalnem na polu społecznem krajowi służyć, a Ojczyźnie lepszy los zgotować mogli. Demonstracye uliczne w naszych stosunkach, tylko nieprzyjaciołom naszej Ojczyzny, bez względu na stronnictwa, do których należymy, są i będą zawsze na rękę“.

Po dalszych rozprawach uchwalono kilka wniosków, zdążających do zapewnienia rozwoju stronnictwa; między innymi wniosek prof. Krotoskiego, w sprawie odbyć się mających już niezadługo wyborów do Rady miasta. Zgromadzenie zakończyło się o godz. pół do 7 wieczorem.

Kraków, 27 stycznia. *(Tel. pr.)* Dziś odbywa się rozprawa przeciw flisakowi z Czernichowa, Wójcikowi. 11 listopada z. r. grał on w karty z kilku innymi. Jeden z nich przegrał pewną sumę, a gdy nie chciał zapłacić przegranej, przyszło do bójki, w której Wójcik znieważył przeciwnika. Przyjaciele pobitego ułożyli z zemsty napad na Wójcika we trzech, przyczem Wójcik broniąc się pchnął nożem Ignacego Mirichnę, tak, że ten po godzinie umarł. Trybunał skazał Wójcika na 14 dni ścisłego aresztu za przekroczenie obrony koniecznej.

Wiedeń, 27 stycznia. Najj. Pan przyjął dzisiaj na ogólnych audyencyach między innymi b. Ministra Adama Jędrzejowicza i sekretarza Dworu w trybunale administracyjnym Waleryana Pieńczykowskiego.

Wiedeń, 27 stycznia. Wczoraj wieczorem odbyło się u Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda przyjęcie, na którem byli obecni P. Minister hr. Gołuchowski, wspólni Ministrowie Kallay i baron Krieghammer, węgierski minister *a latere*, P. Prezes gabinetu dr. Koerber i inni austryaccy Ministrowie.

Wiedeń, 27 stycznia. *(Tel. pryw.)* Dziś rozesłano porządek dzienny pierwszego posiedzenia Izby posłów, które odbędzie się 4 lutego o g. 11 przed południem. Na pierwszym punkcie porządku dziennego postawiono ustawę o kontyngencie rekrutów, na drugim ustawę o kolejach bośniackich, na trzecim ustawę o tytule inżynierskim.

Wiedeń, 27 stycznia. Z okazyi urodzin cesarza niemieckiego urządziła wczoraj wieczorem kolonia niemiecka w Wiedniu bankiet. Ambasador niemiecki książę Eulenburg wzniósł toast, w którym powiedział: że węzły łączące Szlachetnego Monarchę Austro-Węgier z cesarzem niemieckim są tak liczne. że można je nazwać prawie nierozerwalnymi. Sojusz, który zakorzenił się w naszych uczuciach — mówił książę Eulenburg — jest tak silnym gmachem, tak silnie ufundowanym, że może stawić opór wszelkim burzom. Ci, którzy nie cieszą się z tego sojuszu, nie mogą go rozwiązać. My, którzy całem sercem przywiązani jesteśmy do tego sojuszu, nie chcemy, ani nie powinniśmy być małodusznymi, w chwili gdyby nasze słońce zaćmione zostało małą mgłą albo deszczem. Nasz sojusz jest naszym domem pokoju, domem rodzinnym. Wznoszę toast na cześć Cesarza Franciszka Józefa, szlachetnego i wiernego przyjaciela Cesarza Niemiec.

Orkiestra zaintonowała hymn austryacki. Następnie wzniesiono toast na cześć cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 27 stycznia. W ulicy Zamkowej (Burggasse) napadł wczoraj przed południem na kramarza starzyzny Kesslera w jego sklepie nieznany człowiek w zamiarach rabunku. Złoczyńca zranił Kesslera ciężko i obrabował, poczem znikł tak, że do tej pory brak wszelkich śladów.

Wiedeń, 27 stycznia. Kramarz Kessler, który padł wczoraj ofiarą rabunku i zamachu, umarł dzisiaj.

Wiedeń, 27 stycznia. (*Telegram*). Na dzisiejszej giełdzie nastąpił znaczny spadek Alpinów, a to z powodu pogłoski, że zamierzone jest wydanie 60 tysięcy nowych akcyj Alpinów na pokrycie bieżącego długu w wysokości 18 milionów.

Radmannsdorf, 27 stycznia. Onegdaj wieczorem odbył się w Veldes na cześć Księstwa Windisch-Graetzów pochód z pochodniami i serenada. Wczoraj celebrował książę biskup lublański Mszę św. w kaplicy zamkowej. Na Mszę przybyli Dostojni Nowożeńcy.

Praga, 27 stycznia. O wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego partyi młodoczeskiej wydano dziś następujący komunikat: Komitet wykonawczy narodowo-wolnomyślnej partyi odbył wczoraj 5 godzin trwające posiedzenie pod przewodnictwem p. Skardy, przy bardzo licznym udziale. Przewodniczący klubu młodoczeskiego w Radzie państwa, p. Pacak złożył sprawozdanie o sytuacyi politycznej, a referat ten stał się punktem wyjścia długiej dyskusyi, w której brało udział wielu posłów. Po dyskusyi tej zapadły następujące uchwały:

Na wniosek p. Czelakowskyego stwierdza się, że między kierownictwem partyi w Pradze a kierownictwem klubu młodoczeskiego w Radzie państwa nie istnieją żadne różnice. W kwestyi językowej komitet wykonawczy trwa przy zasadach, uchwalonych przez klub młodoczeski w Radzie państwa w dniu 3 stycznia 1900. Postanawia się wzmocnić sekcyę językową klubu młodoczeskiego w parlamencie i poleca się jej wypracowanie elaboratu i przedłożenie go plenum klubu.

Hnewin (Brüx), 27 stycznia. W szybie „Jupiter“ sytuacya niezmieniona. Napływ wody do szybu „Gwidona“ prawie zupełnie ustał.

Budapeszt, 27 stycznia. W ostatnich dniach pojawiły się na ulicach plakaty, zawierające ostre ataki ze strony narodowej młodzieży uniwersyteckiej przeciw posłowi demokratycznemu Vazsonyemu. Gdy poseł Vazsony spieszył dziś do gmachu sejmowego, tłum złożony z kilkuset osób podążył za nim, demonstrując przeciw niemu. W ulicy Szandora w pobliżu parlamentu przyszło między demonstrantami a zwolennikami Vazsonyego do starcia. Policya nie dopuściła jednak do większych wykroczeń. Kilka osób aresztowano.

Szatmar, 27 stycznia. Grecko-katolicki kapłan Ardelian zasądzony został na 6 miesięcy więzienia i 400 koron grzywny za to, że ze słowami „Nie kalajcie domu Bożego“ wypędził z kościoła w Szamosdob wiernych, którzy w rumuńskim katolickim kościele śpiewali węgierskie pieśni kościelne.

Warszawa, 27 stycznia. *(Tel. pryw.)* Handlarze z Uralska przywieźli tu ogromny transport ryb. Wśród rokowań z tutejszymi handlarzami o zbyt wysoką cenę, ryby zepsuły się. Władze kazały polać je naftą i zakopać. Na wiadomość o tem tłum rzucił się na składy ryb i począł je rabować. Policya nie mogła dać sobie rady, dopiero żandarmi rozpędzili tłum i pewną ilość ryb odebrali.

W kościele św. Aleksandra odbył się ślub p. Maryi Kamińskiej, artystki teatru wielkiego z p. Stanisł. Latoszyńskim.

Berlin, 27 stycznia. W Koburgu zawiązał się komitet, który ma na celu utworzenie związku wszystkich gmin ewangelickich w Niemczech, Austro-Węgrzech i Szwajcaryi.

Berlin, 27 stycznia. Wczoraj w południe był cesarz Wilhelm i książę Walii na śniadaniu, wydanem przez korpus oficerski pierwszego pułku dragonów gwardyjskich. Następnie udał się cesarz z angielskim następcą tronu do Poczdamu, gdzie w mauzoleum złożyli wieniec.

Podczas śniadania cesarz Wilhelm wzniósł toasty na cześć króla angielskiego i księcia Walii.

Cesarz zamianował angielskiego następcę tronu szefem 8 pułku kirasyerów.

Berlin, 27 stycznia. Jak donosi *Local Anzeiger*, pomiędzy rządami angielskim a niemieckim odbywają się rokowania w sprawie doręczenia rodzinom boerskim w obozach koncentracyjnych zebranych w Niemczech pieniędzy, ubrań, lekarstw i t. p. Ze względu na tak podniosły cel humanitarny spodziewają się rychłego porozumienia.

Petersburg, 27 stycznia. Adjutant przyboczny cara książę Obolenski odjechał do Berlina, wioząc własnoręczne pismo cara z życzeniami i podarkami dla niemieckiego cesarza.

Petersburg, 27 stycznia. *(Tel. pryw.)* *Nowoje Wremia* w dwóch artykułach wskazuje na niebezpieczeństwo grożące ze strony kolei bagdadzkiej (w rękach niemieckich) i beludżystańskiej (angielskiej), przecinającej Rossyanom drogi handlowe. Rossya — pisze dziennik — użyje środków ostatecznych wówczas, gdy nie będzie innego wyjścia.

Petersburg, 27 stycznia. *Russkij Inwalid* donosi, że stałe kadry rezerwowe wojska fińskiego zostały zniesione i utworzono z nich rezerowy pułk kawaleryi.

Moskwa, 27 stycznia. *(Tel. pr.)* Obchochodzono tu rocznicę założenia Uniwersytetu moskiewskiego, który liczy obecnie 4344 słuchaczy.

Rzym, 27 stycznia. *(Tel. pryw.)* Adelajda Ristori, znakomita artystka dramatyczna włoska, urodzona w r. 1821, świetna przedstawicielka ról kobiecych w dramatach Alphieriego, Legouvego, a także Racina i i., która swego czasu występowała gościnnie także w Warszawie, obchodzi jubileusz artystyczny. Wśród mnóstwa depesz gratulacyjnych znajduje się depesza artystów teatrów warszawskich.

Rzym, 27 stycznia. Na onegdajszym balu u ambasadora austro-węgierskiego przy Kwirynale br. Pasettiego był włoski minister spraw zagranicznych Prinetti, ministrowie, sekretarz stanu Bascelli, generalny sekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych Malbano, dygnitarze dworscy, wielka liczba oficerów i dygnitarzy rządowych, reprezentanci literatury i sztuki, oraz członkowie kolonii austryackiej w Rzymie. Przed pałacem ambasadora zebrały się wielkie tłumy publiczności, które przypatrywały się przybywającym gościom.

Genua, 27 stycznia. Strejk służby tramwajowej skończył się. Wczoraj wszyscy podjęli na nowo pracę.

Paryż, 27 stycznia. Z inicyatywy synów Damad Mahmuda miał się tu odbyć kongres młodoturecki; w tym celu przybyło już do Paryża 40 uczestników z różnych krajów. Policya zabroniła jednak kongresu, w obec czego postanowiono urządzić kongres w Londynie.

Paryż, 27 stycznia. Został tu aresztowany Adolf Schmidt, dyrektor kasselskiego *Trebertrocknungsgesellschaft*, który po bankructwie tego Towarzystwa uciekł do Ameryki. Schmidt wróciwszy z Ameryki do Europy mieszkał przez pewien czas w Londynie a przed kilku dniami przybył do Paryża. Wyśledzili go tam agenci niemieccy i wskazali policyi francuskiej, która go aresztowała.

Saint Louis (Senegal), 27 stycznia. Gubernator francuski w Afryce zachodniej, Balay, zmarł.

Madryt, 27 stycznia. Prezydent Loubet nadesłał młodemu królowi Alfonsowi XIII wielką wstęgę legii honorowej.

Konstantynopol, 27 stycznia. Według doniesień dzienników miała Rossya zażądać jako kompensatę za kolej bagdadzką potwierdzenia ugody z maja 1900 w przedmiocie budowy kolei w północnej Małej Azyi. Obecnie tej wiadomości formalnie zaprzeczono.

Ambasador francuski Constans był u sułtana na audyencyi, która trwała półtora godziny. Jak słychać konferował z sułtanem w sprawie konwersyi długów państwowych.

Konstantynopol, 27 stycznia. Miss Stone i pani Zilka znajdują się w Bułgaryi w pobliżu linii demarkacyjnej koło Yapyak. Amerykańscy delegaci mieli wczoraj złożyć żądany przez bandytów okup.

Londyn, 27 stycznia. Wobec doniesienia *Fremdenblattu*, że podróż Najd. Arcyksięcia Ferdynanda do Petersburga należy sprowadzić wyłącznie do osobistych motywów, zaznacza *Times*, że w Austro-Węgrzech podróże wysokich osobistości inne zupełnie mają znaczenie, niż w innych państwach n. p. w Anglii. Odwiedziny te, pisze *Times*, są jawnym dowodem wzrostu serdecznych stosunków pomiędzy obu Dynastyami.

Wypadki w Chinach.

Pekin, 27 stycznia. Yuanszikkaj, który wykonywa naczelną kontrolę nad armią i marynarką, zaproponował sprowadzenie angielskich instruktorów dla marynarki, a japońskich dla wojska lądowego. W tym urzędzie funkcyonuje już 40 oficerów japońskich.

Pekin, 27 stycznia. Władze chińskie odnalazły napowrót skarb, wynoszący przeszło 100 milionów taelów, zakopany przed ucieczką dworu. Skarb jest nienaruszony.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 27 stycznia. Do *Daily News* donoszą z Hagi, iż według nadeszłych tam telegramów z Afryki południowej, a pochodzących z kół wojskowych, siły Boerów w kolonii Przylądka ciągle rosną, a powstanie coraz większe przybiera rozmiary. Stracenie generałów Lottera i Scheepera miało ten skutek, iż wielu kolonistów, którzy dotychczas zachowywali się zupełnie lojalnie, przyłączyło się do Boerów. Położenie tych ostatnich ma być teraz o wiele pomyślniejsze, niż było kiedykolwiek od wybuchu wojny. Od września do końca listopada Anglicy ponieśli dwanaście dotkliwych klęsk, o których atoli Kitchener w swych telegramach nic nie donosił. Boerzy żywią tak wielkie nadzieje, iż noszą się z myślą utworzenia niezawisłej południowej Afryki.

Londyn, 27 stycznia. *Biuro Reutera* donosi: Depesza Kitchenera z Johannesburga z dnia wczorajszego potwierdza wiadomość o wzięcia do niewoli generała Ben-Viljoensa. Strata generała wywrze z pewnością wielki wpływ na Boerów, obozujących na północy od linii kolejowej. Pomiędzy jeńcami ostatnich dni ma się także znajdować Jan Botha.

Pretorya, 27 stycznia. Wczorajszej nocy udało się wielu agentów wojskowego biura wywiadowczego do farm koło Lydenburga, spodziewając się wziąć do niewoli niejakiego Hindona, znanego boerskiego specyalistę w niszczeniu pociągów kolejowych. Hindona nie było, ujęto natomiast Viljoena z dwoma adjutantami.

Pułkownik Wilson zabrał koło Strydom 20 jeńców, którzy jednak następnie, gdy na Wilsona napadli Boerowie ze znaczną siłą, uciekli lub zostali rozstrzelani. Boerowie musieli w końcu ustąpić, straciwszy 10 zabitych i prosili później o pomoc lekarską. Straty Anglików wynoszą 3 zabitych i 5 rannych.

Hamilton zabrał 24 stycznia koło Boschmansfontein 12 jeńcow. Tego samego dnia poddało się koło Irene 12 uzbrojonych Boerów.

Johannesburg, 27 stycznia. Komendant Boerów, Beyers, wtargnął dnia 22 b. m. do obozu koncentracyjnego koło Pietersburga i uprowadził z sobą wielu Boerów. Następnie napadł na Pietersburg, prawdopodobnie celem zdobycia broni dla nowo zyskanych wojowników. Atak nie powiódł się. Anglicy odparli Beyersa, który stracił 3 zabitych i 3 rannych.

Dnia 23 usiłowali Boerowie wysadzić w powietrze pociąg kolei żelaznej koło Pietersburga. Mina eksplodowała, nie wyrządziła jednak żadnej szkody.

Johannesburg, 27 stycznia. *Biuro Reutera* donosi: Generał Vilonel, który komenderuje w Winburgu i w r. 1900 poddał się, otrzymał od Kitchenera pozwolenie na zwerbowanie dla Anglii 1500 burgherów, „aby przyspieszyć zakończenie wojny“. Vilonel napisał do Steyna, że teraz rozpocznie się wojna domowa. O ile się zdaje, Vilonel zdoła wystawić potrzebny oddział.

Wiedeń, 27 stycznia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 stycznia 1902 r. Banknoty w obiegu 1,448,060.000 koron (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 35,988.000). Rezerwa kruszcowa 1,409,349.000 (więcej o 2,864.000 koron), portfel wekslowy 240,536.000 (mniej o 18,034.000 koron), lombard papierów 53,669.000 (mniej o 2,416.000 koron), banknoty wolne od podatków 398,074.000 (więcej o 40,918.000 koron).

Wiedeń, 27 stycznia 1902. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 654·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 671·—, Akcye Anglobanku 262·50, Akcye Unionbanku 553·—, Akcye Länderbanku 417·—, Akcye Bankvereinu 454·25, Akc. Bodencredit 915·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 669·50, Akcye Kolei Południowej 76·50, Akcye Tramway *A)* 284·50, Akcye Tramway *B)* 280·50, Akcye Kolei Elbethal 452·50, Akcye Kolei Północnej 5540·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 560·—, Akcye Alpiny 384·—, Akcye Rima Muranyi 487·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1440·—, Akcye Fabryki broni 315·—, Akcye Tureckie tytoniowe 291·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·50, Renta majowa 100·75, Austryacka Renta koronowa 97·80, Węgierska Renta koron. 96·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 93·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 91·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·75, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 94·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 88·50, Losy tureckie 104·50, Marki 117·15, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Dziękuję tą drogą wszystkim kolegom przyjacielom i znajomym słowami „Bóg zapłać“ którzy w chwili ogromnego smutku spowodowanego śmiercią ukochanego męża ś. p Karola Temporala okazali mi swe współczucie.

Julia Temporal.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Ruff

były I. asystent kliniki chirurg. Uniw Lwowskiego **ordynuje w chorobach chirurgicznych od godziny 3—5 ul. Kraszewskiego 1.** Telefon 677

Kurs socyologii dla Pań 2 razy tygodniowo dr. Felicya Nossig, ul. Antoniego Małeckiego l. 2 (od godz. 5-tej popołudniu).

COLOSSEUM

pod dyrekcyą Ernesta Thorna.

Od 16. stycznia senzacyjny program nowości.

Wyścigi cyklistów na równi pochyłej trupy **Hoods,** senzacyi teatru Alhambra w Londynie.

Moroasohani piękna kreolka, słynna spiewaczka barytonowa.

Les 4 Colini's tańce kinetoskopowe.

Les 2 Cabiao's akrobaci flegmatyczni.

Lola Durban subretka operetkowa.

M. Chromos pozy i tańce polichromowe.

Los Suarez hiszpańscy tancerze.

La petite Laurette chanteuse franco napolitaine.

Bioskop amerykański 1) Syn marnotrawny, 2) Bramin i motyl, 3) Straż pożarna.

Codziennie o godz. 8 wieczór senzacyjne przedstawienie. — **W niedzielę i święta dwa przedstawienia** o 4 i 8. **Co piątku High-Life.** — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Do serc litościwych polecamy Maryę Pawlikowską, wdowę z czworgiem dzieci, przy ul. Zamarstynowskiej 45 zamieszkałą.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Bolesław Kielanowski

ul. Gródecka l. 26. I. piętro od 8—9 i od 3—5.

Wystawy i Muzea.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem po godziny 11 do 1.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26. stycznia 1902.

	płacą walutą koron.		żądają walutą koron.	
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	525	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	424	—	430	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	560	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	97	60	98	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	91	20	91	90
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l	99	70	100	40
„ „ 4% „ los. w 57 l.	92	50	93	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	92	70	93	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4½% (3 em.)	99	—	99	70
„ „ „ (4 em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	92	25	92	95
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. „ z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	87	90	88	60
„ „ „ 4½% „ 200 „	97	50	98	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	80	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	10	254	60
100 marek niemieckich	117	—	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. stycznia 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.60	100.80
luty-sierpień	100.50	100.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.45	100.65
kwiecień-październik	100.45	100.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	192.50	193.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.75	146.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	175.50	176.50
„ „ 1864 po 100 zł.	226.50	228.50
„ „ 1864 po 50 zł.	226.50	228.50
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	299.50	301.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.50	120 70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.70	97.90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.50	118.50
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	496.50	498.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr,	122.75	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.85	98.85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	425.—	427.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 5 pr.	98.50	99.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98.25	99.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	95.—	96.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	97.—	98.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg, złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96.35	96.55
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101.40	102.35
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	152.30	153.30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	181.75	182.75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	181.75	182.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	94.50	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.10	96.10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275.75	277.75
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	107.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94.20	95.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.30	103.30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	94.50	—.—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	88.50	89.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	80.50	82.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.80	95.40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	265.—	267.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	255.50	256.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	94.50	95.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	97.75	98.75
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	91.10	92.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92.80	93.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	93.80	94.30
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.75	100.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101.40	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.25	100.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.25	93.25
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.60	100.60
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	99.60	100.60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	111.—	111.80
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.60	100.40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.—	100.80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.80	100.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.80	100.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	89.—	90.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96.40	97 40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	106.50	107.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	106.20	107.20
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	95.30	96.30
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.—	18.90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	402.—	405.—
Clary 40 zł. mk.	166.—	170.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	85.—	89.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	73.—	77.—
Palffy 40 zł. mk.	179.—	183.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52.75	53.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.50	29.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	93.—	95.—
Salma 40 zł. mk.	233.—	239.50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	80.—	84.—
St. Genois 40 zł. mk.	225.—	240.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	184.—	224.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	263.—	264.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2536.—	2540.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	670.—	672.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	496.—	499.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	538.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	418.50	419.90
„ Austro-węg. 1400 k.	1615.—	1619.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	551.50	552.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246.—	248.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	263.50	264.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	398.—	404.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	305.—	320.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520.—	5550.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558.50	561.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	427.—	429.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	831.—	836.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	725.—	730.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	890.—	900.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	404.—	405.—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1470.—	1488.—
Schodnicy 500 kor.	1230.—	1240.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	433.—	443.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.25	239.45
Paryż za 100 franków	95.25	95.35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.25	117.60
Włoskie banki	93.40	93.60
Francuskie banki	94.65	94.80
Szwajcarskie banki	94.65	94.80
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.02	19.05
20-markówka	23.44	23.52
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117.32½
Włoskie banknoty za 100 lir	93.25	93.45
Ruble	2.53	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 12/2 (1) (665 1—3)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Dawida Izaka Kesselmana wniósł Józef Kurz do tutejszego sądu pozew o 400 kor., na który wyznaczono do rozprawy termin na dzień 31. stycznia 1902 o godz. 9 rano w biurze Nr. III tut. sądu

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanowiono kuratorem dla tejże c. k. Notaryusza Dymitra Sieleckiego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, 15. stycznia 1902.

I. 10.468. (599 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi podaje do wiadomości, że dnia 11. czerwca 1863 zmarł w Żółkwi bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Benjamin Leib dw. im. Weinert.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i komu prawo do tego spadku przysługuje wzywa wszystkich tych, którzyby z jakiegokowiek bądź tytułu pretensye do tego spadku podnieść zamierzali, aby swe prawa dziedziczenia w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu licząc, w tutejszym zgłosili i wykazawszy swe prawa dziedziczenia oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej spadek ten, dla którego p. Ignacy Cukier z Żółkwi kuratorem ustanowiony został, będzie pertraktowanym z tymi, którzy się oświadczyli do spadku i swe prawa dziedziczenia wykazali i tymże w miarę praw ich zostanie przyznanym, część zaś spadku nie przyjęta, lub jeżeli nikt się nie oświadczy do spadku i praw nie wykaże, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu przypadnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, dnia 16. lutego 1895.

L. cz. T. 12/1 (2) (576 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej przemyskiej kasy oszczędności Nr. 38420 z procentami po dzień 1. stycznia 1902 narosłymi wynoszącej 673 kor. 56 hal na imię małoletniego Franciszka Witkiewicza wystawionej i wzywa każdego posiadacza wyż rzeczonej książeczki, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc przedłożył sądowi, ileże w przeciwnym razie taż za nieważną i amortyzowaną uznaną zostanie.

Przemyśl, dnia 10. stycznia 1902.

L cz. C II. 20/2 (1) (653 1—3)

Tomasz Śliz z Łąki wytoczył spór przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Kazimierzowi Ciasnosze z Łąki o własność części parc grunt. lk. 2194 w Łące w którym sporze termin na 3 lutego 1902 wyznaczono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Kazimierz Ciasnocha przebywa, ustanowiono dlań kuratora w osobie adw. dra Bindera w Rzeszowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza Ciasnochę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 15. stycznia 1902.

L, cz. C. III. 20/2 (1) (651)

Przeciw nieobecnemu Judzie Schabsie Zimetbaumowi, wniósł adw. dr. Sterkowicz jako kurator nieobjętej masy spadkowej Sary Horowitz pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 220 zł. m. k. za zgasłe.

Audyencya odbędzie się 11. lutego 1902 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 86.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dra Chodacki w Nowym Sączu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, dnia 16. stycznia 1902.

L. cz. Nc. V. 573/1 (6) (614)

Stosownie do decyzyi c. k, sądu obwodowego w Sanoku z 22. grudnia 1901 R. III. 336/1 (1) ustanawia się na wniosek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie z 18 czerwca 1901 l. 7970/II., a dla niewiadomego z miejsca pobytu byłego expedyenta pocztowego z Ulucza Władysława Chołoniewskiego, kuratora w osobie adw. w Brzozowie dr. Danca, celem przeprowadzenia w drodze administracyjnej obrachunku co do zwrotów należnych wysokiemu skarbowi pocztowemu od Chołoniewskiego. które z kaucyi służbowej pokryte być mają.

Kurator będzie zastępywać Władysława Chołoniewskiego w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki Chołoniewski sam się przed sądem nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 10. stycznia 1902.

L. cz. E. 980/1 (1) (623)

Nieobecnemu Samuelowi Kochowi, przedtem w Sądowej Wiszni mieszkającemu ma być doręczoną uchwała dozwalająca wdrożenia licytacyi realności lwh. 793 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia objętej w sprawie Józefa Kohanego, kupca we Lwowie przeciw niemu pto 400 kor., ustanowiony dla strzeżenia praw Samuela Kocha kuratorem c. k. notaryusz Ludwik Deller w Sądowej Wiszni będzie go zastępywał dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 31. grudnia 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XX. 1290/1 (16) (545 3—3)

Na żądanie p. Juliusza Kapralika we Lwowie odbędzie się dnia 28. marca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. VI. licytacya realności pod lk. 522¾ lwh. 419/III. ks. gr. gm. m. Lwowa przy pl. Krakowskiem l. 2 położonej z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę to jest budynki i grunt podbudowlany są ocenione na 34.166 kor. a przynależności na 736 kor. czyli razem na 34.902 kor. po potrąceniu zaś wartości służebności na realności tej ciążącej oszacowanej na 200 kor. pozostaje 34.702 kor.

Najniższa cena wynosi 17.351 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.
Lwów, dnia 11. stycznia 1902.

L. cz. E. 1197/1 (3) (586 3—3)

Dnia 4. lutego 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. III., licytacya realności wyk. hip. 1806 gm. Kamionka strumiłowa.

Nieruchomość powyższą oceniono na 9000 kor.

Najniższa cena 4500 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., 2. stycznia 1902.

L. cz. E. 128/1 (17) (609 2—3)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zastąpionego przez adw. dra Czaykowskiego w Przemyślu, odbędzie się dnia 18. lutego 1902 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya dóbr Siedliska objętych lwh. 915 ks. gr. dla większych posiadłości tut. obwodu wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza martwego i żywego.

Nieruchomość Siedliska, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 83274 kor., przynależności zaś na 22.645 kor.

Najniższa cena wynosi 70.612 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 30. grudnia 1901.

L. cz. E. 128/1 (17) (609 2—3)

W postępowaniu licytacyjnem Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie przeciw Eugeniuszowi Pawlikowskiemu o 416 kor. zpn. ustanawia się celem strzeżenia praw osób interesowanych, którym edyktu licytacyjnego z dnia 30. grudnia 1901 l. cz E 128 1 (16) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można, kuratorem p. adw. dra Ehrlicha w Przemyślu.

Rzeczą jest kuratora, ze osoby dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopókóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienię, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 31. grudnia 1901.

L. 126.250. (606 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dolnej konstrukcyi i pomostów żelaznego mostu Nr. 26 na Dniestrze w Radłowicach pod Samborem na trakcie podbeskidzkim odbędzie się 20. lutego 1902 o godz. 12-tej w p łudnie w Departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa dla budowli drogowych i architektonicznych we Lwowie publiczna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne wynoszą ogółem 210.477 kor. 23 hal.

Warunki i plany budowy mogą być przejrzane we wspomnianym departamencie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne opieczętowane, według podanego wzoru sporządzone, opatrzone marką na 1 kor. i w wadyum w kwocie 10.000 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych obliczonych wedle kursu dziennego, wniesione być mogą albo przed terminem do c. k. Namiestnictwa albo najpóźniej w dniu licytacyi do godziny 12-tej w południe do pomienionego departamentu.

Oferty nie ułożone według wzoru lub podane po terminie licytacyi albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub zastrzeżenia nie będą uwzględnione.

Z. c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16. stycznia 1902.

(Wzór oferty).

Oferta

niżej podpisan . . . obowiązuje . . . . . się wykonać dolną konstrukcyę i pomosty dla dla mostu Nr. 26 na Dniestrze w Radłowicach pod Samborem ze zniżką . . . . % słownie . . . . procent od kwoty fiskalnej 210.477 kor. 23 hal.

Warunki licytacyi dobrze znam . . . i poddaję . . . . się im bezwarunkowo.

Załącza się przepisane wadyum w kwocie 10.000 kor. składające się z . . . .

Data . . . .

Imię i nazwisko, charakter
i miejsce zamieszkania oferenta.

L. cz. E. 155/98 (30) (647)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie postępowanie licytacyjne co do majętności „Sadzawka" objętej lwh. 364 tusządowej księgi gruntowej dla większych posiadłości zostało zastanowionem, wskutek czego termin licytacyjny na dzień 20. listopada 1901 o 10 godzinie przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 16. listopada 1901.

L. cz. E. 1588/1 (6) (663)

Dnia 4. lutego 1902 o godz. 11 przed południem odbędzie się, licytacya realności lwh. 254 połowy realności lwh. 253 księgi gruntowej gminy katastralnej Horozanka wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność lwh. 254 gminy Horozanka 670 kor., zaś realność lwh. 253 na 163 kor.

Najniższa cena niżej, której sprzedać nie wolno wynosi a to realność lwh. 254 gm. Horozanka 44 kor. 67 hal., zaś co do realności lwh. 253 108 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w godzinach urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 3. stycznia 1902.

L. cz. E. XX. 1906/1 (6) (670 1—3)

Dnia 21. lutego 1902 o godz. 11·30 przed południem, odbędzie się w sali Nr. VI. sądu tutejszego, licytacya realności pod lkons. 650⅓ lwh. 520/III. we Lwowie z przynależytościami.

Dom z przynależytościami i gruntem oceniono na 36.519 kor. 70 hal., zaś ogród z przynależnościami na 2090 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 19.652 kor. 98 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 9. grudnia 1901.

L. cz. E. 3709/1 (3) (657)

Dnia 24. lutego 1902 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się, licytacya a) realności lwh. 714 gm. Mikuliczyn składającej się z kilku parcel gruntowych, tudzież b) 140/144 części realności lwh. 993 gm. Mikuliczyn składającej się z parc. bud. i z trzech gruntowych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor. a jej przynależności na 250 kor. zaś ad b) z przynależnościami na 777 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 433 kor. 34 hal., ad b) 518 kor. 54 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 2. stycznia 1902.

L. cz. E. XVII. 2141/1 (7) (698)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej przez adw. dr. Hermana Kriegera działającej, odbędzie się dnia 25. lutego 1902 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w budynku przy ul. św. Jana pod l. 13, licytacya a) realności lwh. 1881 ks. gr. gm. Kraków objętej l. kons. 251 (kamienicy dwupiętrowej oficyna i z ogrodem pod l. or. 22 przy ulicy Blich), b) realności lwh. 2276 ks. gr. gm. Kraków objętej (kamienicy dwupiętrowej z oficyną) l. k. 274 dz. VI. pod l. or. 4 przy ul. Poniatowskiego wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) i b) z rolet, storów, 2 lamp naftowych, taczek i paki na śmiecie, 2 tablic na spis lokatorów, 2 dzwonków elektrycznych i 2 wiszadeł.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 82.505 kor. 70 hal., zaś ad b) na 88.362 kor. 60 hal., przynależności zaś ad a) na 179 kor., ad b) 76 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 41.342 kor. 35 hal., ad b) 44.219 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przezprzybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVII.
Kraków, dnia 30. grudnia 1901.

L. cz. E. 1937/1 (4) (654)

Na żądanie Maryi Seniuk, odbędzie się dnia 26. lutego 1902 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 158 i 229 ks. gr. gminy Szyszkowce objętych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 260 kor.

Najniższa cena wynosi 173 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 24. listopada 1901.

L. cz. E. 2141/1 (4) (656)

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Borszczowie odbędzie się dnia 26. lutego godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 766 ks. gr. gm. kat. Łosiacz objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 360 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 240 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 14. grudnia 1901.

L. cz. E. 2468/1 (5) (655)

Na żądanie Konstantego Porfirego Konstantego dw. im. Lewickiego, zastąpionego przez adw. dra Kamieńskiego, odbędzie się dnia 26. lutego 1902 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya 5/8 części realności lwh. 447 ks. gr. gm. Skała i całej realności lwh. 728 tej samej gminy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to I.) 5/8 części realności lwh. 447 na 527 kor. 50 hal., II.) cała realność lwh. 728 na 1104 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) kwotę 552 kor., ad II.) kwotę 263 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,

przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 14 stycznia 1902.

Upadłości.

L. cz. V. 675/18 (646 1—3)

Uchwałą tutejszego sądu z dnia 9. września 1893 l. 13.663 otworzony konkurs do majątku Josla Schleimera uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 31. grudnia 1901.

L. cz. S. 22/98 (232) (538)

W konkursie Albina Kollorosa, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 3. lutego 1902 wyznacza się audyencyę na dzień 3 lutego 1902 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, w biurze Nr. 3.

Kraków, dnia 31. grudnia 1901.

L. cz. S. 25/99 (101) (637)

Uchwałą tego sądu z dnia 29. grudnia 1898 L. cz. S. 25/99 (1) otworzony konkurs do majątku protokołowanej firmy handlowej Kurzmann et Spira w Podgórzu, tudzież wspólników tejże spółki osobiście odpowiedzialnych Dawida Kurzmanna i Salomona Spiry, obu w Podgórzu uznaje się po myśli § 154 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI

Kraków, dnia 31. grudnia 1901.

Konkursa.

L. 3278 (340 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Synowódzku wyżnem z płacą roczną z funduszu powiatowego w kwocie 10 0 kor. i ryczałtem na podróże z funduszu krajowego w kwocie 700 kor.

Okręg sanitarny obejmuje 15. gmin w obszarze 370 klm. kwadratowych a to gminy: Jamelnica, Korczyn, Kruszelnica, Międzybrody, Pobuk, Podhorodce, Skole wieś, Sopot, Stynawa niżna i wyżna, Synowódzko niżne i wyżne, Truchanów, Tyszownica i Urycz.

Ubiegający się o tę posadę mają oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, stwierdzonej świadectwem c. k. lekarza powiatowego, wykazać się:

1. prawem obywatelstwa austryackiego;
2. dyplomem doktora medycyny uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. świadectwem moralności.
4. znajomością języków krajowych;
5. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Synowódzku wyżnem będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na jeden rok po upływie którego po myśli §. 8. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. nastąpić może stabilizacya.

Obowiązki służbowe określa instrukcya służbowa z 31. grudnia 1891 dz. u. kr. Nr. 83.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Stryju w terminie do 1. marca 1902.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, dnia 4. stycznia 1902.

L. Prez. 190 4 A. K/2 (629 1—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 20 „Gazety lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia, że konkurs na posady asystentów kancelaryjnych w okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego z dniem 20. lutego 1902 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 10. stycznia 1902.

L. 532/02. (667)

KONKURS

celem obsadzenia posady starszego dyrektora przy c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie z rangą i poborami VII. kl. rangi, wolnem pomieszkaniem, tudzież poborem relutum za należytości deputatowe w kwocie 300 koron w. k. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe należycie udokumentowane do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w drodze przepisanej do dnia 20. lutego 1902 na ręce c. k. prokuratora państwa jako komisarza domowego c. k. zakładu kary w Stanisławowie i wykazać się znajomością obydwu języków krajowych i niemieckiego, tudzież uzdolnieniem do służby karno-zakładowej.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 23. stycznia 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 20/2 (2) (672)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 107 czasopisma „Nasz Głos“ z dnia 23. stycznia 1902 artykuł pod tytułem: „Towarzysz . . . . .“ a mianowicie sam napis artykułu oraz ustęp od „Tak więc pan radca“ do „uczyniony nieszkodliwym“ strona 4 łam. 1 zawiera znamiona występków z §. 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 25. stycznia 1902.

Kuratele.

L. cz. P. 26/1 (2) (275 3—3)

Ołeksa Romanków z Nowosiółek został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Dmytra Tarnawskiego z Nowosiółek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bu[illegible] dnia 3. lipca 1901.

L. cz. P. 110/1 (1) (274 3—3)

Maryannę Michańską córkę Katarzyny w Jodłowej uznaje się za głupkowatą, kuratorem dla niej ustanawia się Bronisława Pieknika z Jodłowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 19. grudnia 190 .

L. cz. P. 338/01 (5) (216 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie ogłasza że Józef Czermak gospodarz gruntowy z Łękawki jako umysłowo chory pod kuratelę poddanym i Jan Czermak z Łękawki jego kuratorem ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 28. września 1901.

Księgi gruntowe.

L. cz. Nc. III. 124/1 (2) (603)

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, że projekty uzupełnienia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych: Bobowa, Ciężkowice i Jankowa, w okręgu sądu powiatowego Ciężkowice i gminy katastralnej Paszczyny, w okręgu sądu powiatowego Dębica położonych, przez dopisanie parcel grunto wych niżej wymienionych, dotąd przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiących, a mianowicie:

W gminie Bobowa: parceli l. kat. 418.

W gminie Ciężkowice: parcel l. kat. 584/1, 585/2, 587, 628, 730/1, 747/3, 797/2, 832/2, 2765/1.

W gminie Jankowa: parcel l. kat. 227/4, 447/3.

W gminie Paszczyny: parceli l. kat. 128/3, zostały wygotowane i że wpisy w tych projektach zamieszczone, począwszy od 1. lutego 1902 mają mieć skutek wpisów hipotecznych, że można je od tegoż dnia przeglądać w właściwych Sądach hipotecznych i że odtąd wszelkie nowe prawa własności, zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do powyższych nieruchomości, jedynie przez wpisanie do odnośnych ksiąg gruntowych mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia wspomnianych wyżej uzupełnień.

C. k. Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiegoś prawa, przed otwarciem powyższych uzupełnień ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, przepisanie, sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem powyższych uzupełnień nabyli do jakiej nieruchomości, wpisanej do wymienionych wyżej ksiąg gruntowych prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu hipotecznego w Ciężkowicach, a względnie w Dębicy najdalej do dnia 1. czerwca 1902 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne przez wpisy w odnośnych wykazach hipotecznych zamieszczone a niezaprzeczone w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że ten termin nie może być przedłużonym, ani w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było może zapisane w dawniejsze księgi, lub było wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub też może jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków, dnia 28. grudnia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IX. 285/97 18/XVIII. (580 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie Oddział XVIII. w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 25. stycznia 1897 zmarła w Krakowie Małka Sturmwind nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu spadkobiercy Wolfa Sturmwinda wzywa go, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniż wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedziczem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami i z kuratorem adw. Winklerem dla niego ustanowionym.

Kraków, dnia 5. stycznia 1902.

L. cz. T. 7/1 (3) (552 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładkowej Nr. 275 na imię Hodyma Mikołaj Iwana i na kwotę 13 zł. 67 ct. a. w. opiewającej, aby do dni 45 po ogłoszeniu tego edyktu takową tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ileże inaczej takowa za pozbawioną mocy prawnej uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 20. stycznia 1901.

L. cz. Prez. 22267 13 N. M./1 (601 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Roman Baczyński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 22. października 1902 l. 21162 notaryuszem w Podbużu zamianowany złożywszy dnia 14. stycznia 1902 przysięgę służbową urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 15. stycznia 1902.

L. cz. A. 122/2 (622 3—3)

Sąd powiatowy w Radziechowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Parijczuka z mocy ustawy do spadku Michała Parijczuka powołanego, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego w tymże sądzie wniósł oświadczenie do spadku gdyż inaczej rozprawę przeprowadzi się z jego kurat rem Pańkiem Spiewakiem i ze spadkobiercami do spadku zgłaszającymi się.

Radziechów, 30. grudnia 1901.

L. cz. IV. 263/95 (8) (560 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu Oddział I. ogłasza, że Maryanna Mazurek bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, dnia 20. maja 1894 w Turzy bez potomnie zmarła.

Gdy spadkobiercy tejże sądowi zupełnie są znani, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie z tymi, którzy wniosą tytuł dziedziczenia oraz oświadczenie do spadku wniosą i tymże w miarę ich praw spadek przyznanym, reszta zaś spadku, lub gdyby się nikt do takowego nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny skarbowi Państwa na własność przeznaczonym zostanie.

Kuratorem dla spadku tego ustanawia Jędrzeja Gawrona z Turzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, 30. grudnia 1901.

L. cz. C. II. 23/2 (1) (675)

Przeciw Ludwikowi Langnerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Natana i Liebę Ellner pozew o uznanie prawa służebności w stanie połowy realności whl. 838 ks gr. m. Stryja za zgasłe i wykreślenie tego prawa.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 31. stycznia 1902 godz. 9 w tutejszym sądzie, sala 36.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Aichmüllera, adw. kraj. w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stryj, dnia 17. stycznia 1902.

L. cz. C. II. 7/2 (2) (659)

Przeciw Izaakowi Finkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Laję Kestenbaum z Leżajska pozew o zapłatę 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 31. stycznia 1902.

Celem strzeżenia praw Izsaka Finka, ustanawia się p adw. dra Spetta w Leżajsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 18. stycznia 1902.

L. cz. C. V, 25/2 (1) (702)

Przeciw Janowi Zielińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Tomasza Barnasia pozew o wykreślenie wpisu hipotecznego wartości przedmiotu sporu 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tutejszym sądzie audyencyę na dzień 1. lutego 1902, sala drzwi Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Jana Zielińskiego, ustanawia się p. adw. dr. Offnera w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tarnów, dnia 18. stycznia 1902.

L. cz. C. I. 424/1 (1) (676)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Altera Ehrlicha, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddział I. w Złoczowie przez Rebekę Stolzenberg w Złoczowie pozew o uznanie że pretensya w kwocie 200 zł. zaintabulowana w stanie biernym lwh. 1467 gm. Złoczów na rzecz pozwanego uległa przedawnieniu i że takowa z karty C. tejże realności ma być wykreślona.

Na podstawie pozwu z dnia 10. listopada 1901 l. cz. C. 424/1 wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 4. lutego 1902 o godzinie 10 przed południem Nr. 18.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Altera Ehrlicha, ustanawia się p. adw. dr. Lukę w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 10. listopada 1901.

L. cz. C. 372/1 (1) (626)

Przeciw Janowi Gackowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Wawrzyńca i Antoniego Gacków pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 3. lutego 1902 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Gacka, ustanawia się p. Jana Hadasa w Siedliskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Gacka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 15. grudnia 1901.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Nauczyciel w średnim wieku poszukuje posady za skromne wynagrodzenie — udziela wszelkich przedmiotów szkolnych do klas normalnych, na żądanie konwersacya niemiecka. Łaskawe zgłoszenia pod lit, C. K. ul. Słodowa l. 7, u p. W. Kosiarskiej we Lwowie.

Najtaniej karty wizytowe, zaproszenia ślubne wykonuje w grawurze **litografia stauropigiańska** l. 9, wizytówki już od 1 zł. i wyżej.

„Stella"

najnowszy opatentowany szwajcarski instrument samogrający z metalowemi nutami bez haczyków (niemieckie wyroby Symfoniony i Pholifony posiadają nuty z haczykami które szybko się zużywają).

A. Sobolewski
Zegarmistrz
Hotel Francuski.

Wyprawy ślubne

od najskromniejszych do najwystawniejszych jako to: **Pościel kompletną własnego wyrobu, z materyałów krajowych,** bieliznę męską i damską, bieliznę stołową, płótna, dywany, kapy, portyery, firanki i chodniki, **poleca od 65 lat istniejący handel i pracownia kołder i materaców J. Drexlera i Synów, Lwów, plac Katedralny l. 2. — Cenniki i próbki na żądanie.**

III. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego „Pomoc" w Błażowej Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką odbędzie się w niedzielę 16. lutego 1902 r. w lokalu kasy o godzinie 4-tej po południu, na które wszystkich P. T. członków zaprasza się.

Błażowa, dnia 26. stycznia 1902.

Franciszek Ulatowski, sekretarz. **Ks. Leon Kwiatkowski**, prezes.

Skład główny światowej firmy

Martell & Comp.

(J. i F. Martell)

w Cognac

dla Lwowa i okolicy znajduje się

u p. ALBERTA SZKOWRONA

we Lwowie.

Towarzystwo bankowe dla handlu i przemysłu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Schodnicy, ogłasza niniejszem że:

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 8. lutego 1902 o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Towarzystwa w Schodnicy, na które się wszystkich członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa w r. 1901
2. Przyjęcie do wiadomości bilansu i udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum.
3. Uchwała co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór jednego członka rady nadzorczej.
5. Inne wnioski i uchwały.

Schodnica, dnia 28. stycznia 1902

Za Dyrekcyę: **Mojżesz Dym.** Za Radę nadzorczą: **Abraham Backenroth** starszy.

Licytacya.

Zarząd masy rozbiorowej Ernestyny i Eliasza Liebermanów w Stryju rozpisuje niniejszem ryczałtową sprzedaż całego dołąd niewysprzedanego zapasu towarów modnych galanteryjnych, ob wia, bielizny, kapeluszy, tudzież urządzenia sklepowego w drodze pisemnych ofert na ręce zarządcy masy Dra Polturaka adwokata w Stryju najdalej do dnia 6. lutego 1902 wnieść się mających.

Do każdej oferty musi być dołączonem wadyum w gotówce w kwocie 3000 koron.

Inwentaryjna cena szacunkowa sprzedać się mających towarów i urządzenia sklepowego wynosi 27.564 kor. 39 hal.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7. lutego 1902 o godzinie 12-tej w południe w kancelaryi zarządcy masy a licytacyjny nabywca zobowiązany będzie do trzech dni podaną w zatwierdzonej ofercie cenę w gotówce do rąk zarządcy masy na tegoż zawezwanie pod rygorem utraty wadyum złożyć i cały zapas towarów wraz z urządzeniem sklepowem do dni 8 z dotychczasowego lokalu sklepowego zabrać. Zarząd masy zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia żadnej z wniesionych ofert.

Towary oglądnąć można codziennie przed poprzedniem zgłoszeniem się u zarządcy masy.

Stryj, dnia 23. stycznia 1902.

Dr. Polturak
zarządca masy.

Podróże Towarzyskie

do Nicei, po Włoszech, do Lissabonu, Algieru, Tunisu, Malty, Aten, Smyrny, Konstantynopola, Odessy urządza od 2. lutego począwszy

Międzynarodowe biuro podróży w Wiedniu.

Zgłoszenia przyjmuje

Biuro sprzedaży biletów kolejowych Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana.

Prospekta i programy bezpłatnie.

Ogłoszenie.

Dnia 4. lutego 1902 o godzinie 5-tej po południu, odbędzie się

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego oszczędnościowego w Bukowsku Stow. zarejetr. z p trójną poręką ograniczoną, z następującem porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1901.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunków z r. 1901 zawierające zarazem wnioski co do rozdziału czystego zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wybór uzupełniający i członka Zarządu i prezesa Rady nadzorczej.
4. Zmiana statutu.
5. Ewentualne wnioski członków.

W razie nie zjawienia się odpowiedniej części członków Towarzystwa na dniu powyższem, odbędzie się powtórne walne Zgromadzenie dnia 5. lutego 1902 o godz. 5-tej po południu z tem samem porządkiem dziennym, na którem to dniu powzięte będą uchwały bez względu na ilość obecnych członków i reprezentowanych przezeń wkład. udziałowych.

W Bukowsku, dnia 24. stycznia 1902.



„NEKTAR"

Skład w Wiedniu, VI., Webgasse 28.

Towarzystwo dla handlu i składów herbaty

Braci K. i C. Popow w Moskwie.

C. i k. nadworni dostawcy Austro-Węgier. **Dostawcy dworu cesarsko-rosyjskiego.**

Nadwornych dostawców Ich królewskich Mości, króla: Grecyi, Szwecyi i Norwegii, Belgii i Rumunii.

Grand Prix najwyższe odznaczenie na wystawie w Antwerpii 1894 r.

Złoty medal, w roku 1892. **Grand Prix** w r. 1900, najwyższe odznaczenie na wystawach powszechnych w Paryżu.

Złoty medal najwyższe odznaczenie na wystawie w Sztokholmie 1897 r.

CENNIK.

Ceny w koronach za jedną paczkę rosyjsk. wagi (1 funt ros. = 410 gram)

Waga paczki w funt. ros.	Nr. 0	1	2	3	3/4	4	5	6	7	8	herbata z Ceylonu
1/1	15.20	11.—	10.—	9.—	8.20	7.60	6.70	5.80	5.20	4.30	6.70
1/2	7.60	5.50	5.—	4.50	4.10	3.80	3.35	2.90	2.60	2.15	3.35
1/4	3.80	2.75	2.55	2.25	2.05	1.90	1.70	1.45	1.30	1.10	1.70
1/8	—	—	—	—	1.05	—.95	—.85	—.75	—.65	—.55	—.85

Przy odbiorze za 20 koron, transport i opakowanie bezpłatnie.

Do naszych Czytelników!

W ciągu czterdziestu letniego przeszło istnienia, **TYGODNIK ILLUSTROWANY** zaznaczył wyraźnie, czem jest i czem być pragnie. Dlatego powtarzanie w prospekcie ogólnego programu pisma uważamy za zbyteczne.

Wolimy natomiast pomówić o praktycznych ulepszeniach, które zaprowadzimy

Przedewszystkiem dążymy do tego, żeby skupić dokoła redakcyi naszej najwybitniejsze siły literackie i artystyczne.

Dzięki temu, nasza teka redakcyjna jest zapełniona utworami pierwszorzędnych talentów współczesnych.

Nowy rok rozpoczynamy powieścią **ELIZY ORZESZKOWEJ** p. t.

„Anastazya"

z illustracyami Tetmajera, Stasiaka, Batowskiego, Sawiczewskiego, Alchimowicza, Dębickiego, Zarembskiego, Gorskiego.

W dziale beletystrycznym pomieścimy także STEFANA ŻEROMSKIEGO większą powieść

POPIOŁY,

WŁADYSŁAWA REYMONTA

CHŁOPI,

prace Maryi Konopnickiej, Adama Krechowieckiego, Kazimierza Tetmajera i Stanisława Przybyszewskiego.

Cyki nowel GABRYELI ZAPOLSKIEJ p. t.:

Modlitwa pańska,

nowelę ADOLFA DYGASIŃSKIEGO

CHAM,

BOLESŁAWA PRUSA cykl utworów

DZIWNE POWIEŚCI,

możemy również zapewnić czytelników, że

Henryk Sienkiewicz

obiecał dać tygodnikowi najpierwszą wielką **swoją powieść, której akcya rozgrywać się będzie w epoce Napoleońskiej.** Illustracye do tego utworu wykona

WOJCIECH KOSSAK.

Prócz tego, jak w latach ubiegłych, każdy prenumerator Tygodnika będzie otrzymywał nadal, co miesiąc bezpłatnie tom czyli rocznie

12 tomów Pism Sienkiewicza bez żadnej dopłaty, ani za książki, ani za ich przesyłkę.

W roku bieżącym daliśmy między innemi „QUO VADIS", w latach przyszłych, na żądanie ogólne pomieścimy w dodatkach Trylogię, zaczynając od

„OGNIEM I MIECZEM"

ozdobionem 24 illustracyami ANTONIEGO PIOTROWSKIEGO.

Będzie to pierwsze u nas illustrowane wydanie tej wspaniałej epopei wojennej.

Prócz „Ogniem i mieczem" damy także szereg nowel: „Zórawie", „Sen", „Muszę wypocząć", „Na Olimpie", „Na jasnym brzegu", oraz zbiór pomniejszych utworów literackich **Sienkiewicza**, nieobjętych dotychczas żadnem wydaniem zbiorowem.

Tym sposobem wydanie nasze dzieł Sienkiewicza będzie najzupełniejszem ze wszystkich dotychczasowych wydań.

Obok dzieł SIENKIEWICZA dołączymy **dodatek powieściowy** a rozpoczniemy rok nowy głośną powieścią **Piotra Coulevain'a**

„Ewa zwycięska".

W dziale poezyi drukować będziemy utwory Kazimierza Glińskiego, Wiktora Gomulickiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej, Orkana, Or-Ota, Selima, Staffa, Kazimierza Tetmajera i w. i.

Bogaty dział społeczno-informacyjny ze szczególniejszem uwzględnieniem wiadomości ze Lwowa, Krakowa i Galicyi uzupełniamy przez rozszerzenie rubryki

odkryć i wynalazków

z illustracyami.

W dziale „Artykuły wstępne" mamy zapewnione współpracownictwo Dr. Juliana Ochorowicza, Bolesława Lutomskiego, Dr. Bieńkowskiego Adama. Stanisława Szczutowskiego, Kazimierza Rakowskiego, Bolesława Koskowskiego, Władysława Rabskiego, Jana Steckiego, oraz wielu innych publicystów.

W rubryce **„Sylwetki galicyjskie"**, warszawskie, prowincyonalne i poznańskie, zjawi się niezmiernie interesujący

PAMIĘTNIK SZCZEPANIKA.

Dział **historyczny** zawierać będzie interesujące prace: Rawity Gawrońskiego, prof. dr. J. Hecka, Adama Szelągowskiego, dr. Klemensa Bąkowskiego, Aleksandra Kraushara, Władysława Mickiewicza.

Wszystkie bogato illustrowane.

W dziale **krytyki literackiej i artystycznej** pomieścimy: studyum Stanisława Witkiewicza p. t. **„ODRODZENIE"**, traktujące o stylu polskim i sztuce ozdabiania życia, oraz rzecz polemiczną tegoż autora o prądach i kierunkach estetycznych.

W dziale **artystycznym** wprowadzamy stałą rubrykę poświęconą

SZTUCE STOSOWANEJ.

Prócz tego mamy zapewnione stałe współpracownictwo: Wład. Bogusławskiego, Piotra Chmielowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Władysława Jabłonowskiego, Józefa Kallenbacha, Edwarda Lubowskiego, Ignacego Matuszewskiego, T. Wierzbowskiego i w. in.

Niezależnie od tego będziemy w dalszym ciągu śledzili uważnie ruch artystyczny w kraju i za granicą, pomieszczając reprodukcye wszystkich wybitniejszych utworów sztuki.

Zmieniamy dotychczasowy nasz papier na znacznie droższy i lepszy, co wpłynie bardzo dodatnio na stronę zewnętrzną illustracyi.

W najbliższym czasie pomieścimy szereg rysunków do

„QUO VADIS?"

wykonanych przez Piotra Stachiewicza, według studyów robionych w Rzymie.

Niezależnie od kolorowych reprodukcyi, dawanych w tekście pisma, zamierzamy ofiarować wszystkim naszym prenumeratorom jako

Premium nadzwyczajne

wspaniałą, a nigdzie dotychczas niewystawioną kompozycyę

KAZIMIERZA ALCHIMOWICZA

p. t.

„Nad grobem Robaka"

(Jacka Soplicy)

odbitą kolorami na grubym welinie.

Niezależnie od wymienionych w prospekcie 12 tomów Dzieł Sienkiewicza oraz innych dodatków dołączanych BEZPŁATNIE dla wszystkich prenumeratorów naszego pisma będziemy mogli w r. p., w porozumieniu z księgarnią Gebethnera i Wolffa, dostarczyć naszym prenumeratorom

po cenie znacznie zniżonej znakomitego dzieła historycznego J. I. KRASZEWSKIEGO p. t.:

Polska w czasie trzech rozbiorów

(1772—1799) (Studyum do historyi ducha i obyczaju).

Przedpłatę na „Polskę w czasie trzech rozbiorów" przyjmują razem z przedpłatą na „Tygodnik illustrowany" wszystkie znaczniejsze księgarnie i kantory pism.

Dzieło to, oparte na studyach źródłowych a nieznane dotychczas naszej publiczności, daje żywy i plastyczny obraz jednej z najciekawszych epok dziejowych naszego kraju, i bogate jest w szczegóły anegdotyczno-instrukcyjne. Będzie ono poprzedzone przedmową i uzupełnione objaśnieniami znakomitego znawcy XVIII. wieku **profesora Szymona Askenazego,** autora „Dwóch stuleci". — Pomnikowa ta praca Kraszewskiego, objętości około 100 arkuszy druku w formacie wielkiej 8-ki, wyjdzie z druku w wydaniu wytwornem, illustrowanem co najmniej 200 scenami, portretami wybitnych osobistości, podobiznami i t. p., według współczesnych sztychów, rysunków, obrazów i dokumentów. — Zebraniem działu illustracyjnego do **„Polski w trzech rozbiorach"** zajęła się Redakcya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, przy współudziale swego współpracownika, znanego badacza dziejowego **Aleksandra Kraushara.** — **Tom I. „Polski w czasie trzech rozbiorów" wyjdzie w marcu r. 1902, a następne dwa tomy ukażą się w ciągu roku 1902.** — Prenumeratorowie TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO mogą nabywać całkowite dzieło J. I. Kraszewskiego „Polska w czasie trzech rozbiorów" **w 3 tomach** za

wyjątkowo zniżoną cenę 18 kor. bez oprawy, w oprawie 25 kor. 50 hal.

Cena księgarska tego dzieła wynosić będzie 36 kor., a w oprawie 45 kor.

Redaktor: Dr. JÓZEF WOLFF. **Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.**

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach i 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza:

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 koron 80 hal.	Kwartalnie	7 koron 20 hal.
Półrocznie	13 koron 60 hal.	Półrocznie	14 koron 40 hal.
Rocznie	27 koron 20 hal.	Rocznie	23 koron 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom ty[illegible] j. kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 20 hal., półrocznie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., rocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal; należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą. — Pierwsze 36 tomów [illegible] z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 39 kor., w oprawie 53 kor. 40 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w [illegible] hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 36 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 3 ratach po 13 kor. za [illegible]wy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna Ekspedycya „Tygodnika" we [illegible]asaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.